Dzisiejszy numer zawiera 24 strony, a mianowicie: 12 stron „Ilustr. Republiki", 8 stron „Nowej Panoramy" oraz 4 strony „Dodatku literacko-naukowego".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Nr. | ŁÓDŹ NIEDZIELA 5 WRZEŚNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY | 246

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

DECYZJE W GENEWIE ZAPADŁY.

Niemcy uzyskują stałe miejsce w radzie.
Hiszpanja zawiadomiła oficjalnie Chamberlaina, iż nie weźmie udziału w pracach Ligi.

(Telegram własny od specjalnego genewskiego wysłannika.)

Genewa, 4 września.

Posiedzenie plenarne rady Ligi miało się rozpocząć o godzinie 10-ej min. 45 przed południem.

Do godziny 12-ej jednak sala główna świeciła pustkami, gdyż większość delegatów brała udział w w poufnej konferencji która miała na celu ostateczne zredagowanie tekstu rezolucji.

Posiedzenie plenarne zostało otwarte dopiero o godzinie 12 m. 15 pod przewodnictwem Benesza. Briand wygłosił krótki referat w sprawie uchodźców greckich. Sprawy węgierskie referował delegat włoski, Scialoja. Obydwie te sprawy zostały załatwione w ciągu kilku minut.

Następnie powrócono do pominiętego punktu trzeciego, dotyczącego sprawozdania konferencji reorganizacyjnej rady Ligi narodów. Hrabia Iszi odczytał długie sprawozdanie, przedstawiające przebieg sprawy konferencji reorganizacyjnej, począwszy od dnia 18 marca rb., poczem delegat japoński przedłożył radzie następującą rezolucję, która została przyjęta jednogłośnie.

1) rada Ligi narodów zatwierdza sprawozdanie konferencji reorganizacyjnej dla zreferowania plenarnemu zgromadzeniu Ligi narodów. 2) rada Ligi narodów na zasadzie pełnomocnictw, wynikających z art. czwartego Ligi narodów postanawia mianować Niemcy jako stałego członka rady Ligi z chwilą wstąpienia ich do Ligi narodów; b) powiększyć ilość miejsc nie stałych do 9-ciu; 3) rada Ligi narodów poleca zgromadzeniu wniosek opracowany przez konferencję reorganizacyjną dotyczący sposobu wyboru członków niestałych oraz czasu trwania mandatu, zalecając ich przyjęcie.

Następnie rada kontrasygnowała wezwanie komisji reorganizacji rady do rządu hiszpańskiego, które przypomina wysiłki, czynione dla zadośćuczynienia żądaniom Hiszpanji i wywiera nacisk na rząd madrycki w kierunku przyjęcia konkluzji sprawozdania komisji.

***

Minister Zaleski obejmuje w dniu dzisiejszym kierownictwo delegacji polskiej. Dotychczas kandydatem na przewodniczącego ogólnego zgromadzenia jest Ninczic, jugosłowiański minister spraw zagranicznych. Spodziewana jest kontrkandydatura prawdopodobnie Undena, względnie reprezentanta jednego z państw skandynawskich.

Dr. Łaszcz.

HISZPANJA WYSTĘPUJE Z LIGI?

Genewa, 4 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Primo de Rivera powiadomił telegraficznie Chamberlaina i Brianda o postanowieniu Hiszpanji powstrzymania się od udziału w pracach Ligi narodów. Do takiej decyzji skłoniła rząd hiszpański konieczność podtrzymania autorytetu Hiszpanji, której rada Ligi przyznaje w swych projektach miejsce, nie odpowiadające należycie jej stanowisku.

NARADY POSŁA RAUSCHERA W BERLINIE.

Berlin, 4 września.

Poseł niemiecki w Warszawie Ulryk Rauscher przybył do Berlina i odbywa konferencje z rządem niemieckim, które pozostają w związku z posiedzeniem Ligi narodów.

POROZUMIENIE ANGIELSKO-FRANCUSKIE.

Genewa, 4 września.
Polska Agencja Telegraficzna

Na skutek przyjaznej wymiany zdań między Chamberlainem i Briandem, ten ostatni uzyskał to, że Anglja zaniechała oporu w stosunku do propozycji francuskich z maja rb. w sprawie sposobu zastosowania art. 16 paktu Ligi, dotyczące go sankcji ekonomicznych i wzajemnej pomocy na wypadek agresji.

PEŁNA BUTELKA DLA POLSKI

Berlin, 4 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Germanja" twierdzi, że utworzenie miejsc półstałych i przywilej ponownej wybieralności są rękojmią trwałej współpracy w radzie Ligi.

Polska uczyniła najmądrzej, zadawalając się konkretnemi koncesjami nietyle ze względu na samą Polskę, ile na Hiszpanję i Brazylję.

W obecnym stanie rzeczy Polska narazie sama tylko skorzysta z tych koncesji ponieważ Hiszpanja kieruje się względami autorytetu.

Słusznem jest porównanie, uczynione przez anglików, że Polska zadawalnia się pełną butelką wina, a Hiszpanja domaga się koniecznie etykiety na tej butelce.

KRYZYS MINĄŁ.

Paryż, 4 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Matin" ogłasza opinję wybitnego dyplomaty, działającego na gruncie genewskim o pracach komisji reorganizacyjnej. Dyplomata oświadczył, iż kryzys przeminął, a próby zawierania tajnych układów rozsadzających Ligę narodów, zakończyły się bankructwem.

Liga narodów niewątpliwie po obradach wrześniowych wzmocni się więcej, niż kiedykolwiek. Kryzys wywołany przez ewentualne wystąpienie Hiszpanji nie jest niebezpieczny. Jednak Rada Ligi jest instytucją jednolitą, a współpraca Anglji i Francji połączona z udziałem Niemiec stwarza w Genewie trwałą kombinację polityczną o niezwykłej sile.

OPTYMIZM LLOYD GEORGA

Berlin, 4 września.

„Deutsche Acht-Uhrblatt" zamieszcza w artykule wstępnym wywody Lloyd George'a, który w nich m. in. stwierdza, iż wejście Niemiec w skład Ligi narodów jest pewnem, jako kwestja przesądzona, mimo, że piętrzą się jeszcze rozliczne trudności i pełna intryg gra. Lloyd George przewiduje, iż trudności wszystkie zostaną całkowicie pokonane, tem więcej, iż Polska pogodziła się już z losem i zadawalnia się przyrzeczonem miejscem półstałem w radzie. Pewien niepokój budzi jedynie stanowisko Hiszpanji.

Lloyd George doradza Niemcom, aby byli cierpliwi i nie wysyłali swej delegacji do Genewy dotąd dokąd nie będą zu pełnie pewni wygranej.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 4 września.

„Vorwaerts" wyraża pogląd, że wejście Niemiec do Ligi narodów jest definitywnem zakończeniem okresu powojennego, albowiem Rzesza staje się uczestnikiem zrzeszonych narodów o pełni praw suwerennych, których wykorzysta nie przeciwko jakiemukolwiek państwu związane jest z niebezpieczeństwem. Liga narodów nie pęta swych członków, ale ogranicza ich w możności wywołania międzynarodowych katastrof, stąd też istnieje nacjonalistyczna opozycja przeciwko Lidze, opozycja ze strony tych, którzy myślą o wojnie odwetowej.

Organ socjalistyczny pisze w końcu dosłownie: Traktat locarneński stwarza z chwilą wejścia Niemiec do Ligi przez układy arbitrażowe z Polską i Czechosłowacją specjalne zabezpieczenie poko ju na wschodzie, które wykracza poza granice przepisów, ustanowionych przez statut Ligi.

Od wydawnictwa.

W kilku pismach warszawskich ukazały się notatki, z których wynika, jakoby „Republika" pozostawała w związku wydawniczym z warszawskim „Kurjerem Polskim".

Wbrew powyższemu wydawnictwo nasze nie jest związane z „Kurjerem Polskim" żadnemi węzłami wydawniczemi ani politycznemi. Błędne wiadomości powstały zapewne wskutek tego iż redaktorem „Kurjera Polskiego" jest p. dr. Leszek Kirkien, który jednak od 1 września r. b. ustąpił z redakcji „Republiki".

Plebiscyt w Hiszpanji
rozstrzygnie, czy Primo de Rivera pozostanie u władzy

Madryt, 4 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Centralny komitet unji patrjotycznej zwrócił się do rządu o zezwolenie na urządzenie w całej Hiszpanji dnia 11 — 13 bm. plebiscytu dla wypowiedzenia się o działalności rządu,a specjalnie o działalności Primo de Rivery oraz dla spowodowania zwołania zgromadzenia narodowego dla współdziałania z rządem.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło na urządzenie plebiscytu i zaleciło władzom administracyjnym bezstronność dla zagwarantowania prawdziwości w wyrazie uczuć całego narodu

***

Londyn, 4 września.

Korespondent „Times'a" donosi z Madrytu, iż niepowodzenie Hiszpanji w Genewie oraz odpowiedzi Anglji i Francji w sprawie Tangeru pogorszyły sytuację rządu, tak, że niektóre koła spodziewają się, iż Primo de Rivera poda się do dymisji.

Wznowienie obrad sejmowych
nastąpi 16 b. m.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy pierwsze posiedzenie sejmu po ferjach letnich odbędzie się już 16 bm.

Porządek dzienny posiedzenia zostanie ustalony 8 bm.

Nowy prezes Banku Roln.

Prezesem rady nadzorczej Banku Rol nego został mianowany prof. Gujak ze Lwowa.

Szeregi wyruszyły na front!

Polska nie podejmie nowych wojen, bowiem jedyną wojną naszą będzie bezkrwawa walka o potęgę gospodarczą kraju.

Wielkie możliwości leżą przed narodem polskim.

Apel ministra przemysłu i handlu p. inż. Kwiatkowskiego na otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie

Lwów, 4 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Apel p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego w przededniu otwarcia Targów Wschodnich.

Polacy! Musimy podjąć ciężką i długotrwałą wojnę. Mobilizacja już się rozpoczęła. Pierwsze szeregi wyruszyły na wet na front. Osiągnęliśmy pierwsze sukcesy. **Nie obawiajcie się, że podejmuję nową wojnę w okresie rozbrojeń, pacyfizmu i Ligi narodów.**

Mam aprobatę wszelkich instancji na podjęcie tej wojny bezkrwawej z samymi sobą. Przypuszczam szturm generalny do naszej własnej psychiki.

Jak najprędzej

musi się stać drugi cud nad Wisłą,

Wartą i Bugiem.

Niewolno nam świętować trzy dni w tygodniu, gdy liczne rzesze naszych obywateli głodują, gdy posiadamy tak żyzne ziemie, takie bogactwo surowców, tak liczne warsztaty pracy.

Czyż nie potrzebujemy wreszcie zorganizować się do pracy? Kierujmy uwagę na wschód i zachód, a zobaczymy jak wielkie możliwości leżą niewyzyskane przed nami. Czyż nie wierzycie że jeszcze, wy, dzisiejsze pokolenie, możecie tysiącami pracować korzystnie i produkcyjnie przy warsztatach fabrycznych, że

możecie stać się kupcami i znaleźć pracę i dobrobyt na morzu polskiem?

Utraćcie doszczętnie niewiarę. Nie wierzyliście w możliwość wielkiego handlu węglem na Bałtyku, a stało się to faktem od 10 miesięcy. Nie wierzyliście w powstanie w Gdyni portu, a oto

wyrasta on w oczach waszych

z dnia na dzień. Gdybyście nawet nie chcieli, będziecie musieli stopniowo uwierzyć w młodość, żywotność, tężyznę niepokonaną chęć do życia i rozwoju Polski. Uwierzyli w nią nawet obcy, którzy mieli możność gruntownego poznania naszych dotychczasowych wysiłków i wyników.

Idźcie tedy obejrzeć mobilizację części naszego frontu, idźcie na targi wschodnie, to zapewne utrwalicie w sobie przekonanie o wielkiej przyszłości gospodarczej Polski i zechcijcie sami odegrać czynną rolę w jej odbudowie!

Tabela wygranych 13-ej loterji państwowej

5 klasa. — Dwudziesty dzień ciągnienia.

Zł. 5.000 nr. 1312.

Zł. 3.000 nr. 53477.

Zł. 2.000 na n-ry: 953 4203 19811 65942

Zł. 1.000 na n-ry: 13111 31581 41521 42847 62312.

Zł. 600 na n-ry: 1922 5637 6477 10939 15956 19644 21775 30388 45102 47053 48292 56803 59649 65041.

Zł. 500 na n-ry: 702 898 6200 8616 9819 18202 25912 28552 35443 43837 45696 47179 62566.

Zł. 400 na n-ry: 443 1493 2146 3903 4164 5552 5751 6753 8046 9307 9311 9971 10953 11358 13430 14065 14191 18019 19101 19553 20160 20707 22651 24909 29815 30649 33947 36025 36385 38493 41893 41946 43013 44440 44862 45010 45341 48566 48637 49823 50615 53291 54920 56148 57504 60299 60407 65032.

Pangalos kandyduje

do parlamentu.

Wiedeń, 4 września.

Pisma donoszą z Krety, że gen. Pangalos zamierza kandydować w najbliższych wyborach do parlamentu.

Wiedeń, 4 września.

Pisma donoszą z Aten, że różnica zdań między przywódcami stronnictw a Kondylisem doprowadziła do poważnego zatargu. Rozłam powstał również z tego powodu, że Venizelos ma zamiar zaprowadzić w Grecji z powrotem monarchię pod berłem b. króla Jerzego, lub brata jego Pawła.

Rząd sowiecki

wyraża gotowość spłacenia Francji długów carskich.

Moskwa, 4 września.

Przed wyjazdem z Moskwy zwołał Cziczerin wielką konferencję, w której wzięli udział wszyscy najwybitniejsi dyplomaci sowieccy, z pośród bawiących obecnie w Moskwie.

Udział w konferencji wzięli m. in. Litwinow, Rotsztein, Antonow, Owsiejenko, Rakowskij, Strominskij, Kołuzow, Aleksandrowskij i szereg innych.

Na konferencji dłuższe przemówienie o całokształcie zagadnień polityki europejskiej wygłosił Cziczerin. O stosunku Francji do ZSSR mówił Rakowskij, o obecnej polityce państw bałtyckich wygłosił dłuższe wyjaśniające przemówienie Aleksandrowskij, przedstawiciel Z. S. S. R. w Kownie.

Konferencja nie zakończyła się. Jest ona w ciągu dnia dzisiejszego kontynuowaną. Tematem narad dzisiejszych jest sprawa stanowiska Francji wobec ostatnich propozycji Rakowskiego, które m. in. wyrażają gotowość pokrywania przez Rosję 69 miljonów rubli rocznie tytułem spłat dłużniczych.

Zatarg sowiecko-chiński.

W sprawie kolei wschodnio-chińskiej.

Moskwa, 4 września.

Agencja sowiecka donosi: Cziczerin wystosował do rządu chińskiego notę protestującą przeciwko stanowisku Chin w kwestji wschodnio-chińskich kolei. Nota wskazuje na to, że rząd sowiecki kilka razy starał się uregulować stosunki, panujące na kolei wschodnio-chińskiej. Próby te jednak spełzły na niczem

Londyn, 4 września.

Agencja Reutera donosi z Szanghaju **że uzyskanie potwierdzenia pochodzącej** ze źródeł japońskich wiadomości, iż marszałek Wu-Pei-Fu został raniony, czy też cofnięty ze stanowiska głównodowodzącego, okazało się niemożliwem. Według ostatnich wiadomości, Wu-Pei-Fu kieruje obroną Hankou. Agencja Indo-Pacific donosi, że wojska kantońskie zajęły Wu-Czang, panująca nad całą pozycją Yang-Tse, po straszliwej rzezi. Wojska Wu-Pei-Fu cofają się, a dalsza bitwa rozwija się już o 30 km. od Hankou. Z Mukdenu wysłano podobno posiłki.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 5 września 1926

SFINKS SIĘ ODRADZA.

Kiedy we Włoszech wzeszła gwiazda Mussoliniego i zakwitły pierwsze triumfy faszyzmu, cała prawica nasza aż zachłysnęła się z radości. Nareszcie znaleziono czarodziejskie lekarstwo na dolegającą już demokrację, nareszcie przez italskie filtry przesączono i wypróbowano truciznę, która tak wspaniale zabije źródła wszelakiego postępu, pomoże już nie tylko na istotną chorobę bolszewizmu, ale wyleczy bolączki zbytecznego nowinkarstwa, masonerji, budzącego się w szerokich masach przeświadczenia o mającej nastąpić przebudowie społecznej na nowych podstawach — większego uwzględnienia zasad powszechnej sprawiedliwości!

Starano się wszelkiemi siłami zasadzić u nas młodą, a tak wielkie już korzyści obiecującą roślinkę, prowadzono wytężoną propagandę prasową, tworzono czynne organizacje konspiracyjne na wzór „czarnych koszul".

Najpierw Pogotowie Patrjotów Polskich i tajne związki prawicowej młodzieży, a później już zupełnie, nawet bezczelnie, jawnie wydawano oficjalny organ „polskiego faszyzmu".

Dla nas objawy te nie były groźne. Nie rozumieliśmy nigdy faszyzmu, ani ideologji Mussoliniego, jako wyrazu brutalnej przewagi reakcji nad rodzącemi się nowemi ideami społecznemi. Była to raczej dla nas nowa próba samodzielnego rozwiązania kwestji socjalnych metodami nieznanego dotychczas światopoglądu; i kiedy minął pierwszy okres gorączkowych prób oceniliśmy całą sprawę na zimno i wcale nie potępialiśmy w czambuł prób wyzyskania i u nas pewnych dodatnich doświadczeń poczynionych we Włoszech.

Tymczasem w ciągu ostatniego roku ruch faszystowski w Polsce poczynił bardzo daleko idące postępy. W kwietniu mówiło się już powszechnie o tem, że lada chwila może nastąpić przewrót rozumiejąc naturalnie, że inicjatywa wyjdzie od „faszystów".

Wyszła, ale od Piłsudskiego... Podkreślaliśmy od pierwszej chwili majowego przewrotu, że nosi on wiele cech zapożyczonych z Italji. I poprzedni „faszyzm" polski całkiem niespodziewanie wydarł cugle tym, którzy go do nas sprowadzili i wykarmili własną piersią i stanął bez namysłu po stronie majowej rewolucji.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wywołało to konsternację w sferach, które dotychczas uważały faszyzm za „swój" kierunek i nigdy nie były przygotowane do takiej „zdrady". Natychmiast odwrócono stamtąd swe sympatje, a co ważniejsza, zdaje się, że i subsydja...

O faszyzmie polskim stało się nagle cicho i głucho. I jakby na ironję, jeśli skądś jeszcze w Polsce zabrzmiała faszystowska nuta, to chyba ze szpalt „Głosu Prawdy", energicznego, rzutkiego, młodzieńczego organu piłsudczyków... Et tu Brutus contra me — mogła z oburzeniem zawołać endecja do Mussoliniego!

Więc kiedy już monarchizm pod rękę z faszyzmem pokazał endecji naszej.. plecy, trzeba było wynaleźć coś nowego. I wynalazło się. Oto mamy pod ręką tygodnik, tytułujący się szumnie organem związku nacjonalistów polskich. O związku takim nie słyszano jeszcze dotychczas, ale pieniądze już są, skoro wydaje się czasopismo „Nacjonalista Polski".

Jakież nowe objawienie zawiera to wspaniałe zjawisko na naszej wydawniczej ubogiej niwie?

Napaści na rządzący obecnie Polską obóz, negowanie całego obecnego życia politycznego, nawet tych, którzy dotychczas szli ręka w rękę z narodową demokracją, nawet chadeków; trochę antysemityzmu, bo to zawsze popłaca, a nigdy nie zawadzi; atak na pozostające od lat kilku w pieluchach organizacyjnych mieszczaństwo (że nie chce oddać się pod batutę związku ludowo-narodowego); wreszcie cała teorja społeczno - polityczna faszyzmu z tem tylko zastrzeżeniem, że samo słowo faszyzm wykreślone jest ze słownika. Zdradziło — precz z nim.

Oto w jakich nowych formach odradza się sfinks z popiołów.

Trzeba mu dobrze patrzeć na palce. Mocno pachnie zamaskowaną endecją.

S. W.

OSZCZĘDNOSCI... NA WODZIE!

Sowiety uzależniają podwyżkę płac od wydajności pracy.

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki".)

Moskwa, we wrześniu.

Sprawa podwyższenia zarobków robotniczych znów wysunęła się na czoło zagadnień gospodarczych Rosji sowieckiej.

Płace robotnicze ulegały w Rosji z biegiem czasu różnym zmianom, tak, że dzisiaj panuje pod tym względem wielki chaos: **niektórzy robotnicy zarabiają bardzo dobrze, inni znów mają zarobki minimalne.**

Dlatego też wielkie zainteresowanie w rosyjskich kołach gospodarczych i robotniczych wywołał referat ludowego komisarza Rykowa na temat powyższy.

Rykow wskazał przedewszystkiem na to, że komisarjat pracy otrzymał już **w kwietniu r. b. polecenie, by opracował normy, według których możnaby było uregulować płace robotnicze w Rosji sowieckiej.**

Komisarjat pracy sprawę te szczegółowo rozpatrzył i przyszedł do wniosku, że zarobki robotników będzie można prawdopodobnie podwyższyć przeciętnie o 7 procent.

Podwyższenie takie obarczyłoby skarb państwa o 200—300 miljonów rb.

Z kolei omówił Rykow stronę praktyczną całego zagadnienia, t. j. w jaki sposób należy płace robotników podwyższać?

W sprawie tej istnieją wśród ekonomistów rosyjskich dwa poglądy. Jedni chcieliby płace robotnicze regulować według poszczególnych zawodów (najpierw podwyższyć zarobki kolejarzy, później górników i t. d.), inni znów proponują **podwyższyć przedewszystkiem płace tych wszystkich robotników, którzy mniej zarabiają bez względu na ich zawód.**

Zwolennicy drugiego poglądu uważają, iż narazie podwyższyć należy zarobki robotnikom średniej kategorji przyznać tylko nieznaczne dodatki drożyźniane; płac zaś robotników kategorji wyższej narazie wogóle zmieniać nie należy.

Przeciwko temu projektowi protestują jednak przedstawiciele robotników kwalifikowanych, wskazując na to, że już obecnie **między płacami robotników kwalifikowanych, a niewykwalifikowanych istnieje bardzo mała różnica**, która przy projektowanemu podwyższeniu zarobków robotników niższych kategorji, zupełnieby się zatarła.

Do tego jednak pod żadnym warunkiem dopuścić nie można, gdyż zachodzi niebezpieczeństwo, że przy jednakowych płacach dla robotników wszystkich kategorji, zmniejszy się wydajność pracy robotników wykwalifikowanych, którzy już nie będą się starali o osiągnięcie kwalifikacji.

Rykow uważa, iż zagadnienie podwyższenia płac robotniczych powinno zostać rozwiazane przy **uwzględnieniu zasady wzmożonej wydajności pracy** przy równoczesnem przeprowadzeniu reorganizacji metod pracy.

Rykow podkreśla, iż robotnicy powinni dlatego jaknajsumienniej pełnić swe obowiązki. Jeśli zwiększyć się ma zarobki, zwiększyć należy również produkcję.

Rykow stwierdza, że dotychczas robotnicy w tym kierunku **okazują dość mało dobrej woli, gdyż, jak z urzędowych danych statystycznych wynika,** około 20—30 proc. wszystkich pracowników sowieckich podczas letnich miesięcy **systematycznie nie chodzi do pracy.**

Owo „letnie" nieprzychodzenie do pracy spowodowało już znaczne szkody w całym szeregu sowieckich zakładów przemysłowych i trustów. Zdaniem Rykowa, szkody te dochodzą do kilku miljonów rubli.

W referacie swym poruszył również Rykow sprawę t. zw. nowej polityki ekonomicznej, oświadczając, między innemi, iż w Rosji się obecnie **często bardzo oszczędza bez najmniejszego planu, że oszczędzanie takie nie przynosi państwu żadnych korzyści**, jest rzeczą zrozumiałą.

Rykow przytacza np. następujący fakt: w pewnym przedsiębiorstwie sowieckiem postanowiono oszczędzać; po długich naradach przyszli kierownicy zakładu doszli do wniosku, iż dla przedsiębiorstwa bardzo będzie korzystnem, jeśli **robotnikom przestanie się dawać gorącą wodę na herbatę.**

W ten sposób oczywiście oszczędzać nie wolno — mówił Rykow — **oszczędności takie nikomu nie przynoszą żadnego pożytku, a zrażają nam robotników.**

Jedynym celem nowej polityki ekonomicznej powinno być li tylko ograniczenie wydatków nieproduktywnych.

R. T.

Pomyślne konjunktury kredytowe w Anglji

dla przemysłu polskiego.

Londyn, 4 września.

Według wiadomości, zasięgniętych z najlepszych źródeł City, konjunktura kredytowa na tutejszym rynku dla solidnych firm polskich jest wyjątkowo korzystna.

Wpłynęło na to z jednej strony polepszenie się sytuacji ekonomicznej Polski, śledzone z zainteresowaniem przez wielkie banki angielskie, z drugiej — kolosalna stagnacja miejscowa, wywołana przez strajk węglowy.

Polska po stronie Ameryki

w sprawie statutu międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości.

Genewa, 4 września.

Konferencja w sprawie zastrzeżeń Stanów Zjednoczonych, dotyczących statutu międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze rozważała w ciągu dnia wczorajszego piąte zastrzeżenie, które domaga się, aby trybunał haski nie wydawał opinji doradczych w sprawach, mogących interesować Stany Zjednoczone. Ze strony Polski rektor Rostworowski poddał analizie prawnej zastrzeżenie, przemawiając w duchu sympatji dla Stanów Zjednoczonych. Przemówienie przedstawiciela Polski spotkało się wśród słuchaczy z nader przychylnem przyjęciem.

Genewa, 4 września.

Konferencja w sprawie zastrzeżeń Stanów Zjednoczonych, dotyczących trybunału haskiego zakończyła dyskusję generalną nad temi zastrzeżeniami. Dyskusja wykazała zrozumienie podstaw żądań Ameryki. Bliższe sformułowanie stanowiska w sprawie wzmiankowanych zastrzeżeń oraz obmyślenie formuły w jaką ma być ujęte stanowisko konferencji powierzono komisji 14-tu. Komisja działać będzie według dyrektyw wypływających z dyskusji, w której stanowisko Polski, wskazującej, jaką ma być forma dla dalszego ułożenia stosunku ze Stanami Zjednoczonemi, zostało jasno sformułowane przez rektora Rostworowskiego, którego powołano do komisji czternastu.

Prezydent Coolidge

nie jest zadowolony z dotychczasowego wyniku prac rozbrojeniowych.

Londyn, 4 września.

Z Nowego Jorku donoszą o ważnych oświadczeniach prezydenta Coolidg'a w sprawie rozbrojenia. Prezydent Stanów Zjednoczonych, jak oficjalnie podają z Białego Domu, postanowił przedewszystkiem wykonać program, polegający na budowie nowych krążowników i łodzi podwodnych. O ile konferencja rozbrojeniowa nie da zadowalającego wyniku. Jeżeli Europa będzie stale przechodziła do porządku dziennego nad sprawą rozbrojenia, Stany Zjednoczone przestaną się krępować dotychczasowemi względami i zdecydują się na przeprowadzenie programu zbrojeń, który postawi Amerykę w szeregu mocarstw militarnych, na co pozwalają jej zasoby naturalne i potęga przemysłu.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ
5
NIEDZIELA

Dziś Wawrzyńca
Jutro: Eugenjusza

Wschód słońca 4.50
Zachód o g. 6.20
Wsch. księżyca o g. 2,41
Zachód o g. 5 30
Długość dnia 13.30
Ubyło dnia 3.14

Dalsza poprawa
na froncie bezrobocia.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty: Łódzki, Łęczycki, Łaski, Sieradzki, Brzeziński) w dniu 4-IX. 26 r. było zarejestrowanych 49,063 bezrobotnych w tym samej Łodzi 37.951, w Pabjanicach 2.943, Zduńskiej Woli 647 Zgierzu 2.559, Tomaszowie-Maz. 3.688, Ozorkowie, 548 Konstantynowie 301, Aleksandrowie 61, Rudzie-Pabjanickiej 365.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 42.826 bezrobotnych. W tym 3.416 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 39.610 bezrobotnych zasiłki doraźne skarbu państwa, w samej Łodzi pobierało 34.100 bezrobotnych zasiłki: 2.580 z Funduszu Bezrobocia i 31.520 ze Skarbu Państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P.U.P.P. w Łodzi 238 bezrobotnych, otrzymało pracę 2.490 robotników wysłano do pracy 215 robotników.

Hallo P.A.S.T.!
Projekt łatwy do urzeczywistnienia.

Pożądaną inowacją, jaką powinien wprowadzić zarząd polskiej akcyjnej spółki telefonicznej, są wkładki z nazwiskami nowych abonentów, przybyłych już po wyjściu z druku książek zawierający ich spis.

Zwykle bowiem nowi abonenci zmuszeni byli czekać na nowe wydanie książki co trwało przeciętnie od 6—12 miesięcy.

Inowacja ta w praktyce powinna się przedstawiać w ten sposób, że co miesiąc, względnie co dwa miesiące, urzędnicy P.A.S.T. roznoszący rachunki, przynosiliby kartki na których figurowałyby nazwiska nowych abonentów. Kartki te można byłoby wklejać do książek.

Niewątpliwie inowacja ta wywołałaby żywe zadowolenie wśród abonentów, którzy nie byliby w tym wypadku zmuszeni odwoływać się ciągle do biura numerów. —od—

Marynarze angielscy
handlują w Łodzi manufakturą.

Od paru dni przebywa w Łodzi grupa marynarzy angielskich, którzy przybyli z Gdańska, gdzie znajduje się w remoncie ich macierzysty okręt „Jukatan".

Marynarze ci przywieźli z sobą partje angielskich bostonów oraz futer i zdążyli już sprzedać ten towar, którego zasadniczą zaletą jest stosunkowo niska cena. E.

Prez. Cynarski w podziemiach Łodzi
Zwiedzał, w towarzystwie inż. Skrzywana, wszystkie odcinki robót kanalizacyjnych.
Panuje tam pono większy ład, niż na ulicach miasta.

P. prezydent M. Cynarski, chcąc stwierdzić postępy robót kanalizacyjnych, dokonanych w czasie jego urlopu w dniu wczorajszym zwiedził osobiście przeprowadzone ostatnio prace.

Inspekcje swą, w której towarzyszył mu naczelnik wydziału kanalizacji i wodociągów — inż. Skrzywan, rozpoczął p. prezydent na odcinku IV u zbiegu ulic Gdańskiej i Zielonej, gdzie szczegółowych wyjaśnień przy zwiedzaniu udzielał kierownik odcinka, inż. Żegota.

P. prezydent zwiedził dokładnie roboty prowadzone na części ul. Zielonej od Gdańskiej do Al. Kościuszki, poczem z ul. Gdańskiej właz em kontrolnym

zeszedł pod ziemię

i zwiedził naocznie wykończone kolektory VI i VII klasy wzdłuż ulic Gdańskiej i 6 Sierpnia aż do ul. Strzelców Kaniowskich.

U zbiegu 6 sierpnia i Zakątnej p. prezydent

wyszedł znów na powierzchnię

i udał się na ulicę Karolewską, oglądając roboty na odcinku III, prowadzone pod kierunkiem inż. Roszkowskiego.

Następnie p. prezydent zwiedził roboty na odcinku II obok dworca kaliskiego gdzie szczegółowych wyjaśnień udzielał kierownik odcinka inż. Barszczewski.

Wskutek robót na tym odcinku zostanie w najbliższym czasie zamknięty przejazd pod torem kolejowym, a ruch kołowy i tramwajowy zostanie skierowany w specjalnie na ten cel przez wydział kanalizacji i wodociągów zbudowany dojazd w bok od ul. Karolewskiej gdzie również kończyć się będą linje tramwajowe do dworca kaliskiego u zbiegu ulic Karolewskiej i Towarowej.

W związku z robotami kanalizacyjnemi, które zmuszają do przeprowadzenia kolektora — także i pod drugim mostem kolejowym, zniszczonym w czasie wojny i podstemplowanym prowizorycznie — z inicjatywy wydziału kanalizacji i wodociągów dyrekcja PKP

przebudowuje obecnie ten most,

stawiając go na trwałych fundamentach ciosowych, umożliwiających kopanie pod most trasy kanałowej.

P. prezydent Cynarski zwiedził szczegółowo wielkie roboty ziemne, dokonywane za drugim mostem, główny kolektor profilu dzwonowego o przekroju 260 × 260 dla wód wielkich i małych który skoncentruje dopływy z sieci kanałowej całej połaci od Placu Wolności aż do mniej więcej ul. Karola oraz z Placu Unji, a następnie oglądał p. prezydent na dnie budowanego obecnie przelewu burzowego, skąd kanał burzowy nadmiar wód odprowadzać będzie wprost do rzeki Karolewki.

Stamtąd p. prezydent udał się na ul Obywatelską, gdzie oprowadzany przez kierownika odcinka inż. Przedpelskiego, zwiedzał pracę na odcinku I-ym, połączenie dwóch wielkich kolektorów oraz wylot kanału do rzeki Jasieni.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w piątek, dn. 3 b. m.
b. p. **Anna Sawicka** przeżywszy lat 50.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w niedzielę d. 5 b. m. o g. 12 w poł. ze szpitala Poznańskiego, o czem zawiadamiają
Mąż, dzieci i rodzina.
Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Szoferzy są krzywdzeni
przez publiczność i władze policyjne.

Twierdzą, iż nie oni, lecz publiczność jest przyczyną częstych wypadków.

W wypełnionej po brzegi sali o.k.z.z. odbyło się zebranie szoferów i właścicieli taksówek, zwołane przez związek automobilistów.

Jako referenci wystąpili pp.: Palmowski i Lechner, którzy w ciemnych barwach przedstawili los szoferów w kraju i Łodzi, którzy uważani są za sprawców każdego wypadku nieszczęścia, spowodowanego na jezdni.

Mówcy stwierdzili, że lwia część wypadków jest

winą właśnie publiczności,

która na jezdni załatwia różne sprawy, kupuje papierosy, gazety, wita się nawzajem, nie wiedząc o tem, że jezdnia jest wyłącznie dla ruchu kołowego i że przejście przez nią musi być uregulowane.

Błędem jest, że w Łodzi pozwala się w każdem miejscu przechodzić ulicę, podczas gdy na całem świecie, a nawet i w Warszawie, są

specjalne miejsca oznaczone tablicami

gdzie publiczność piesza może przechodzić z jednego chodnika na drugi.

Zdaniem referentów, należałoby urządzić specjalne wykłady dla starszej publiczności, a dzieci już w szkołach uczyć,

jak zachowywać się na ulicy,

co ma miejsce już zagranicą.

Tak samo winny być oznaczone tablicami miejsce, gdzie skręt jest zbyt ostry, gdzie znajduje się mostek, wzgórze itp.

Specjalną uwagę zwrócili mówcy na

stosunek policji do szoferów

który jest wręcz anormalny.

W każdym wypadku wini się w pierwszym rzędzie szofera, nakłada się nań karę, niejednokrotnie wskazówkę jednego policjanta zmienia inny, a rezultatem jest protokuł.

Policja prawie nigdy nie bierze w obronę szofera, gdy ma miejsce zajście z pasażerem i często

szofer jest przez publiczność maltretowany,

choć, dzięki Bogu, w Łodzi jeszcze nie strzelają do szoferów, jak to się zdarza w Warszawie.

W dłuższej dyskusji poszczególni szoferzy przytaczali cały szereg wypadków traktowania ich, jako obywateli drugiej kategorji i domagali się zmiany tych stosunków.

W tej mierze przyjęto cały szereg rezolucji, które związek wprowadzi w czyn. b.

Planty krakowskie dokoła Łodzi
Wydział robót publicznych ma bardzo piękne zamiary

Od dłuższego czasu wydział robót publicznych w urzędzie wojewódzkim, nosił się z zamiarem zbudowania wokoło naszego miasta szosy otoczonej szpalerami drzew na wzór plantacji w Krakowie.

Obecnie, jak się dowiadujemy, projekt ten jest już na drodze do realizacji.

Przed kilku bowiem dniami referat turystyczny w wydziale robót publicznych zainteresował się tą sprawą i wysłał swych przedstawicieli, którzy objechali okolice Łodzi t.j. najdalej położone jej krańce i opracowali specjalny memorjał w sprawie budowy szosy.

Długość jej ma wynosić 37 klm., przyczem ma ona być otoczona wokoło szpalerami drzew.

Plany budowy już są w opracowaniu.

Jak się dowiadujemy, magistrat bardzo przychylnie odniósł się do tego projektu, wziąwszy pod uwagę, iż w ten sposób będzie można zatrudnić kilka tysięcy bezrobotnych, nie zużytkowując pieniędzy na zakup materjałów, lecz niwelując jedynie ziemię.

Projektowi temu należy bezwzględnie przyklasnąć, pominąwszy bowiem już tak ważną okoliczność jak zatrudnienie kilku tysięcy bezrobotnych, zbudowanie podobnej alei miałoby doniosłe znaczenie dla mieszkańców peryferji naszego miasta, jak również przyczyniłoby się do podniesienia wyglądu zewnętrznego tak bardzo zaniedbanego miasta, jakim jest Łódź. sum.

Kto będzie starostą w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, na jedno ze starostw w województwie łódzkiem rozpatrywana jest w sferach miarodajnych kandydatura b. prezydenta rady miejskiej w Piotrkowie p. Wallasa.

Obecny starosta łaski, p. Dychdalewicz ma w najbliższym czasie opuścić dotychczasowe stanowisko i być przeniesionym **na starostwo łódzkie.**

Nieodwołalnie 16-go b.m.
rozpocznie się rok szkolny.

W dniu wczorajszym rozpowszechniono w mieście wiadomość, że rozpoczęcie roku szkolnego ma ulec dalszej zwłoce.

W sprawie tej zasięgnęliśmy informacji u miarodajnych źródeł i okazało się że pogłoski te są fałszywe i że rok szkolny w Łodzi rozpocznie się, jak to jest przewidziane, w dniu 16 bm. b

Podporucznikami zostaną
wszyscy podchorążowie, którzy złożą w terminie podania.

Podchorążowie rezerwy, którzy dotychczas nie złożyli podań o przemianowanie ich na podporuczników rezerwy w myśl Dz. Rozk. M. S. Wojsk. Nr. 223-25, a posiadają najmniej 6-tygodniową służbę frontową, winni w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 września r. b. złożyć podania o przemianowanie ich na ppor. rezerwy na ręce właściwego komendanta PKU.

Do podania należy dołączyć: 1) własnoręcznie napisany życiorys z dokładnym przebiegiem służby wojskowej, 2) świadectwo moralności, 3) uwierzytelniony odpis świadectwa szkolnego, 4) zaświadczenie oficera zawodowego o nienagannem prowadzeniu się po zwolnieniu z wojska i 5) świadectwo ukończenia szkoły podchorążych.

Podchorążowie, którzy we wskazanym terminie podań o przemianowaniu na podporuczników rezerwy nie złożą zostaną z urzędu przemianowani na chorążych rezerwy. P.

50-lecie straży ogniowej.

Łódź obchodziła uroczyście święto rycerskich obrońców mienia i życia naszego.

Na grobie trzech ofiar obowiązku złożono wieńce.

Miasto nasze nader uroczyście obchodziło 50-lecie istnienia łódzkiej straży ogniowej ochotniczej.

Już w przeddzień oficjalnych uroczystości t.j. w piątek wieczór zaczęły zjeżdżać do naszego miasta liczne delegacje i reprezentanci straży pożarnych z wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej.

Specjalne ustawione posterunki na dworcach odwoziły autami gości na kwatery.

Oficjalne uroczystości rozpoczęły się w dniu wczorajszym wczesnym rankiem.

O godzinie 8-ej rano w I oddziale straży ogniowej przy ul. Konstantynowskiej nr. 4 odbyła się

zbiórka wszystkich oddziałów

straży m. Łodzi i gości.

Punktualnie o godzinie 8.30 rano komendant straży dr. Grohman odebrał raport od dowódców bataljonów pp. Szajblera, inż. Wagnera i Kopczyńskiego, poczem zdał raport wojewódzkiemu prezesowi straży pożarnej p. Mniewskiemu.

Po raporcie na specjalnie wybudowanej trybunie przemówił do zebranych prezes łódzkiej straży p. Jarzembowski, który skreślił dzieje powstania i rozwoju łódzkiej straży ogniowej, mającej zawsze za cel li tylko dobro bliźnich.

Przemówienie swe prezes Jarzembowski zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

W imieniu magistratu m. Łodzi przemawiał prezydent Cynarski, podkreślając

znakomity rozwój straży łódzkiej

życząc jej dalszego rozwoju dla dobra miasta.

Po przemówieniach uformował się pochód który szedł ulicami Konstantynowską, Zachodnią, Ogrodową do kościoła św. Józefa na nabożeństwo żałobne po poległych bohaterską śmiercią w 1924 roku strażakach podczas pożaru fabryki Angersteina.

Uroczystą mszę celebrował ks. biskup Tymieniecki w asystencji księży pralatów Kaczyńskiego i Siennickiego.

Z kościoła św. Józefa wszyscy uczestnicy uroczystości w pochodzie udali się na stary cmentarz katolicki, gdzie najpierw złożono wieńce na grobie poległych trzech bohaterów podczas pożaru fabryki Angersteina.

Z kolei pochód udał się na miejsce spoczynku zwłok ś.p. komendanta, Leopolda Zonera, gdzie nastąpiło

uroczyste poświęcenie pomnika

ufundowanego przez zarząd łódzkiej straży ogniowej ku uczczeniu jego zasług.

Poświęcenia dokonał ks. biskup Tymieniecki, który jednocześnie przemówił do zebranych, podkreślając wielkie zasługi, położone przez straż ogniową w walce ze strasznym żywiołem, jakim jest ogień.

Imieniem łódzkiej straży ogniowej nad pomnikiem komendanta Zonera przemówił dyrektor Wolczyński, podkreślając zasługi nieboszczyka i jego współtowarzyszy również nieżyjących jak to Ludwika Grohmana, Konstadta, którzy byli inicjatorami powstania ochotniczej straży pożarnej w Łodzi.

Z cmentarza zebrani przy dźwiękach orkiestry strażackiej udali się do 1-go oddziału na śniadanie.

O godzinie 1-ej po południu na Zielonym Rynku odbył się pokaz akcji ratowniczej wszystkich oddziałów łódzkiej straży. Na specjalne wyróżnienie zasługuje ćwiczenie

t. zw. spuszczanie w worku.

Polega ono na spuszczaniu osób z płonącego domu z wysokości 4-ch pięter na specjalnych plandekach płóciennych. Na powyższe ćwiczenia specjalnie przybył wojewoda Jaszczołt wraz z osobistym sekretarzem Rosickim, wicewojewoda Ossoliński, insp. Niedzielski, komendant Izydorczyk, prez. sądu okręgowego Kamieński oraz komisarz rządu Janiszewski.

Specjalnie zainteresował się wojewoda Jaszczołt akcją ratowniczą lekarską podczas pożaru. Pokazy w wykonaniu strażaków prowadził i udzielał objaśnień dr. Schicht w asystencji starszego felczera Szwempera. Po pokazach nastąpiła przed p. wojewodą defilada wszystkich oddziałów straży.

O godzinie 3-ej po obiedzie w ogrodzie „Tivoli" odbył się wspólny obiad uczestników uroczystości. Podczas obiadu szereg toastów i przemówień w ręce komendanta d-ra Grohmana wygłosili przedstawiciele władz państwowych komunalnych i społecznych.

O godzinie 9 wieczór

przy blaskach pochodni

przedefilowały oddziały straży ogniowej z Pl. Dąbrowskiego ulicą Pomorską, Piotrkowską ku Pl. Reymonta.

W dniu dzisiejszym nastąpi clou uroczystości jubileuszowej, a mianowicie msza polowa przed katedrą, poświęcenie sztandaru, defilada, oraz pokaz i dekoracja zasłużonych działaczy na niwie pożarnictwa łódzkiego.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w niedzielę, dn. 5-go września.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

WARSZAWA, 480 m.:

Godz. 17.00 — 17.25 Odczyt prof. Kloski p. t. „Zalesianie nieużytków"; godz. 17.30 — 18.30 Koncert popołudniowy; godz. 18.30 — 18.55 Program dla dzieci; godz. 19.00 — 19.25 Odczyt podróżniczy; godzi. 19.25 — 19.55 Odczyt d-ra Niemojewskiej - Gruszczyńskiej o Kasprowiczu; godz. 20.00 — 20.15 Rozmaitości; godz. 20.30 — 22.00 Koncert: Część I. 1) Moniuszko — Fetras: Fantazja na tematy z op. „Halka"; 2) a) Żeleński: Pieśń Dziwy z op. „Stara Baśń", b) Żeleński: Smutna wróżba i c) Moniuszko: Wieczorem pewnego czasu.. odśpiewa p. Korsak - Targowska; 3) Chopin: Preludjum i 4) Moszkowski: Walc miłosny — orkiestra. Część II. 1) Noskowski - Konopasek: Odgłosy pamiątkowe — ork.; 2) A. Wieniawski: Krakowiak „Mówił mi Jasieńko", 3) Szopski: „Mój wianeczek" i 4) Gloger: „Czarna kura pieje" — odśpiewa p. Korsak - Targowska; 5) Bobiński: Serenada i 6) Kontski: Przebudzenie się lwa — wyk. orkiestra.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz drugi i jutro po raz trzeci świeżo wystawiona pogodna komedja stylowa Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek" z Jerzym Woskowskim i Tadeuszem Krotkem w rolach tytułowych i Antonim Kliszewskim w roli starego Klepackiego.

Początek o godzinie 8 m. 15.

We wtorek wznowienie uciesznej krotochwili paryskiej „Niedojrzały owoc" z Stefanją Jarkowską w popisowej roli aktorki kinematograficznej, udającej 9-letnią dziewczynkę.

W próbach pod kierunkiem Michała Znicza „Bitwa pod Waterloo" Lengyel'a i pod kierunkiem reżysera Konstantego Tatarkiewicza „Balladyna" Słowackiego. Jednocześnie reżyser Mieczysław Szpakiewicz przystępuje do opracowania „Róży" Stefana Żeromskiego.

TEATR POPULARNY.

Wczorajsza inauguracja sezonu w Teatrze Popularnym wypadła, jak było do przewidzenia, bardzo uroczyście i zgromadziła w ślicznie odnowionym i przebudowanym budynku przy ulicy Ogrodowej 18, najlepsze sfery kulturalne Łodzi

Inauguracyjne „Dwie moce" klasyczny dramat historyczny Glińskiego, z pietyzmem wystawiono wedle tradycji na deskach Teatru Popularnego i olbrzymim nakładem wysiłku artystycznego.

W dniu dzisiejszym popołudniu po cenach zniżonych, wieczorem po cenach zwykłych (w-g podanego już poprzednio cennika) powtórzenie wczorajszej premjery.

Cała młodzież pracująca

musi uczęszczać do szkół zawodowych dokształcających.

W miejskich szkołach zawodowych dokształcających dla młodzieży pracującej w rzemiośle, przemyśle i handlu (w tak zwanych szkołach dla terminatorów) zapisy już się rozpoczęły i trwać będą jeszcze 6, 7, 8 września r. b. w godzinach od 6 do 8-ej wieczorem. Dnia 13 i 14 września odbędą się egzaminy, a 15-go września, o godz. 6.30 rozpoczną się lekcje.

Cała młodzież, pracująca w zawodzie, musi uczęszczać do szkół zawodowych dokształcających. Rodzice i pracodawcy winni dopilnować, aby młodzież do szkoły zapisała się i regularnie do niej uczęszczała

pod grozą odpowiedzialności karnej,

na zasadzie art. 17 ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. (kara aresztu do 6 tygodni i grzywna od 50 do 250 zł. łącznie lub jedna z tych kar).

Lekcje w tych szkołach odbywać się będą w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godziny 6.30 do 9-ej wieczór.

Nauka w szkołach zawodowych jest bezpłatna. Szkół takich w roku ubiegłym było 19; gdy zajdzie potrzeba, liczba tych ognisk zostanie w bieżącym roku szkolnym powiększona.

Zapisy do szkół zawodowych odbywają się:

DLA METALOWCÓW

(ślusarzy, kowali, blacharzy itp.) w szkołach przy ul. Kilińskiego 150, Gubernatorskiej 3 i Konstantynowskiej 72;

DLA GRUPY SKÓRNEJ

(szewców, kamaszników, rymarzy) w szkołach przy ul. Rybnej 15, Pańskiej 36 i Rzgowskiej 5;

DLA GRUPY DRZEWNEJ

(stolarzy, tapicerów, bednarzy) w szkołach przy ul. Zawadzkiej 42 i Zamenhofa 38;

DLA GRUPY WŁÓKIENNICZEJ

(krawców, czapników, powroźników) w szkołach przy ul. Jakóba 10, Przejazd 77, Piotrkowskiej 249;

DLA ELEKTRYKÓW

w szkole przy ul. Sienkiewicza 83;

DLA HANDLOWCÓW

(praktykantów biurowych, gońców itp.) w szkole przy ul. Kilińskiego 109;

DLA FRYZJERÓW

przy ul. Wólczańskiej 117;

DLA GRUPY GRAFICZNO - ZDOBNICZEJ

(drukarzy, introligatorów, malarzy, jubilerów) w szkole przy ul. Andrzeja 7;

DLA GRUPY SPOŻYWCZEJ

(piekarzy, cukierników, młynarzy) przy ul. Rzgowskiej 33 i Wólczańskiej 117;

DLA KRAWCZYŃ

w szkole przy ul. Gdańskiej 29 i Gdańskiej 90.

Dla modystek, hafciarek, bieliźniarek, pracownic biurowych, Sienkiewicza 11.

Pracownicy fabryk i inni mogą się zapisywać w każdej z wyżej wymienionych szkół; później będą przydzieleni do szkół specjalnych.

Do szkoły przyjmowana jest młodzież bez różnicy wyznania.

Za nieprzyjmowanie inwalidów

skazano dyrektora telefonów warszawskich na 6 tygodni aresztu.

Kom. rządu m. stoł. Warszawy rozpatrywał 2-go września sprawę inż. Żołyńskiego, dyrektora telefonów warszawskich, oskarżonego o stałe i uporczywe uchylanie się od ustawowego obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych.

W toku sprawy okazało się, że inż. Żołyński był już karany grzywną w kwocie tysiąca złotych za uchylenie się od wykonania omawianych przepisów prawnych. Wobec tego kom. rządu skazał tym razem inż. Ż. na 6 tygodni bezwzględnego aresztu oraz 2000 zł. grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na dalsze 6 tygodni aresztu.

KURSY MATURALNE W ŁODZI

Wobec znacznej liczby zgłoszeń dyrekcja seminarjalnych kursów maturalnych w Łodzi, Czerwona 8, oznajmia, że podania na Kurs roczny (dla maturzystów szkół średnich ogólnokształcących) przyjmowane będą tylko do dnia 12-go września b.r.

Początek lekcji dnia 15 września b. r. o godzinie 6-ej popoł. w lokalu seminarjum nauczycielskiego męskiego w Łodzi, Czerwona 8.

W miarę zgłoszenia się odpowiedniej liczby kandydatów zostanie również zorganizowany kurs dwuletni dla kandydatów z ukończoną kl. 6-tą szkoły średniej ogólnokształcącej.

WŁOSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ.

Z „Monitora Polskiego" z dnia 26-go sierpnia za nr. 194 dowiadujemy się, że ministrowie skarbu oraz przemysłu i handlu świeżo udzielili koncesji towarzystwu włoskiemu „Assicurazioni General? Trieste". Towarzystwo to, jako istniejące od blisko 100 lat i posiadające potężną i rozgałęzioną sieć organizacyjną w całym świecie, daje, dzięki swemu nader solidnemu ufundowaniu, pełną rękojmię wszystkim ubezpieczonym.

Reprezentacja na Łódź i województwo łódzkie powierzoną została p. Stanisławowi Gutmanowi, Prez. Narutowicza 6.

„Casino".

—::—

Manon Lescaut

z Lyą de Putti i W. Gajdarowem.

Na horyzoncie reżyserji filmowej zajaśniała nowa gwiazda: Artur Robison, twórca obrazu „Manon Lescaut". Śliczną tę powieść Artur Robison przyobiekł w szatę o pięknym tle i tonie.

Akcja filmu przy początku chwiejna w miarę rozwijania się przybiera tempo szalone. Nadzwyczaj silne są sceny dramatyczne podkreślające tragedję dwojga kochanków.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje scena żegnania się Manon z ukochanym przed wstąpieniem do klasztoru. Jednakże najsilniejszym pod względem dramatycznym jest akt ostatni — deportacji Manon i zwolnienia jej przez zrewoltowany tłum, który ją — śmiertelnie chorą — z rąk żołdaków wyrywa. Już ta scena sama czyni film pierwszorzędnym szlagierem, bezwzględnie godnym widzenia.

Zwycięzkie opanowanie i ruchliwość mimiczna Lyi de Putti, kreującej rolę Manon i najwyższy stopień kobiecości tej postaci tłumaczy cierpienia mężczyzn w niej zakochanych. W scenie śmierci Manon na rękach ukochanego, osiągnęła Lya de Putti punkt kulminacyjny swego artyzmu.

Włodzimierz Gajdarow w swym pięknym i szlachetnym profilu, jako kawaler des Grieux, jest pełen wyrazistości w swej grze.

Inne role, jak również wystawa i zdjęcia, nie pozostawiają nic do życzenia.

Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry pod batutą p. Leona Kantora, z uwzględnieniem szeregu wyjątków z op. Manon Lescaut da się określić tylko jednym słowem — doskonała!

Eksport Łodzi stale wzrasta.

W tygodniu ubiegłym bawił w Łodzi szereg hurtowników łotewskich, którzy zakupili większe partje towarów bawełnianych.

Reflektowali oni wyłącznie na towary lekkie na wadze, ze względu na cło.

Rozmiar tranzakcji byłby bezwątpienia znacznie większy, gdyby nie panujący w Łodzi brak towarów.

Ruch eksportowy łódzkich wyrobów w ubiegłym tygodniu nie uległ żadnej zmianie z wyjątkiem próbnych transportów do Holandji. Naogół eksport manufaktury jest nieznaczny, a to ze względu na to, że konsumcja krajowa całkowicie pochłania obecną produkcję łódzkiego przemysłu, przyczem warunki krajowych odbiorców są dogodniejsze od oferowanych przez zagranicę, która domaga się przynajmniej półrocznego kredytu.

POLA KRYSZÓWNA
ANZELM TAJTELBAUM
zaślubieni w Gdańsku

Gdańsk w sierpniu 1926.

Na prowincji sytuacja jest zła.

Zwłaszcza w przemyśle drzewnym i szklanym panuje zastój.

W okręgu piotrkowskim i radomskowskim w ciągu ostatnich dni nastąpiło nagłe pogorszenie sytuacji, powodując wzrost liczby bezrobotnych, która w przybliżeniu wynosi 1635 osób.

Pogorszenie to objęło w pierwszym rzędzie cały przemysł drzewny, i to zarówno zakłady drzewne, jak i tartaki.

Zwiększyła się również na prowincji emigracja, a liczba wyjeżdżających do Francji z okręgu radomskowskiego robotników wyniosła 397 osób.

Bezrobocie zwiększyło się również w przemyśle szklanym oraz meblowym. Pogorszenie to jednak należy uważać za przejściowe, a w najbliższych dniach przewidywane jest zmniejszenie się bezrobocia skutkiem uruchomienia huty „Feniks", nieczynnych wanien w hutach „Kara" i „Hortensja" oraz dalszego rozszerzenia robót kanalizacyjnych i wodociągowych.

Ogółem przy robotach inwestycyjnych zatrudniają magistraty Piotrkowa i Radomska 1078 osób. E.

Wystawa gospodarsko hygieniczna w Łodzi.

Tow „Wystawy Polskie", które urządziło już 2 udatne wystawy w Polsce a mianowicie: Wystawę spożywczo-hygjeniczną w Warszawie i rolniczo przemysłową w Częstochowie, która wobec wielkiego powodzenia zostaje przedłużona do dnia 11 września rb., w czasie od dnia 10 — 24 października rb organizuje w mieście Łodzi wystawę gospodarsko-hygjeniczną, której celem jest pokaz wytwórczości ze wszystkich dziedzin gospodarstwa i popularyzacja hygieny.

Program wystawy obejmuje gospodarstwo domowe, miejskie i wiejskie oraz przemysły pomocnicze: hygienę i przemysł sanitarno-farmaceutyczny; estetykę, hygienę i kulturę mieszkania; przemysł włókienniczy; wytwórczość spożywcza; przemysł kulinarno-gastronomiczny, oraz statystykę wykresy, środki i pomoce naukowe dla szerokiej popularyzacji hygieny.

Zapowiedź wystawy powyższej wywołała wielkie zainteresowanie zarówno w Łodzi, jak w stolicy i we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej. Biuro wystawy mieści się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 62, tel. 41-41, zarząd i biuro w Warszawie przy ulicy Wierzbowej 11 tel. 12-62.

Wystawa kwiatów

w miejskiej galerii sztuki

W dniu wczorajszym, w lokalu miejskiej galerji sztuki w parku im. Sienkiewicza nastąpiło otwarcie jesiennej wystawy kwiatów, zorganizowanej przez oddział łódzki centralnego związku ogrodniczego.

Wśród bogatych eksponatów wyróżniają się eksponaty miejskich plantacji, M. Salwy, Van de Weg i innych.

Poza tem wystawili swe prace: warszawski artysta-malarz — A. Dobrowolski oraz młody łódzki artysta-malarz — A. Szydłowski.

Podczas trwania wystawy, codziennie o godz. 6 wieczór, p. Kaczorowski wygłaszać będzie pogadanki o hodowli roślin pokojowych.

KURSY JĘZYKOWE.

Wzorem lat poprzednich przy związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, uruchomione zostały kursy języków polskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego oraz buchalterji i stenografji z pisaniem na maszynie.

Zapisy słuchaczy przyjmuje sekretarjat kursów codziennie o godz. 12—1 po poł. oraz od godz. 8 i pół — 9 i pół wieczorem.

Ceny gazu i elektryczności

muszą być zatwierdzone przez województwo.

Urząd wojewódzki otrzymał okólnik w sprawie normowania opłat w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej.

W myśl tego rozporządzenia ministerjalnego magistrat będzie musiał przedkładać urzędowi wojewódzkiemu do zatwierdzenia wszelkie zmiany wysokości opłat pobieranych przez wszystkie przedsiębiorstwa i instytucje użyteczności publicznej aż do końca 1927 roku.

Zmiany i podwyżki wszelkiego rodzaju taryf, jak naprzykład za gaz lub elektryczność będą musiały być odpowiednio i gospodarczo umotywowane.

[illegible]
Łódź
5 września 1926

KURJER HANDLOWY

[illegible]
Łódź
5 września 1926

ŁÓDŹ BEZ WĘGLA.

Rząd winien niezwłocznie temu zaradzić.

Łódź przemysłowa stoi pod znakiem całkiem nowego kłopotu.

Gdy rozpoczął się kryzys w każdej prawie fabryce leżały znaczne zapasy węgla. Częściowe uruchomienie w czasie długotrwałego przesilenia zjadło znaczną porcję tych zapasów, nie wyrównywaną nowemi zakupami. Wreszcie parę tygodni ruchu pełną parą w ostatnich tygodn. wystarczyło, aby stare zapasy wyczerpać ostatecznie. **Atoli nowe zamówienia na węgiel wykonywane są w minimalnym procencie.**

Słowem ujawnił się w Łodzi formalny głód węgla.

Zbędnem mówić, czem taki głód grozi. Dzisiaj powoduje trudności, może jednak łatwo wywołać unieruchomienie.

Interpelowani przedstawiciele kopalń twierdzą, że mimo eksportu o blisko dwóch miljonach ton miesięczni, kopalnie podołałyby zamówieniom łódzkich fabryk. Nie kopalnie winne są więc przerwie w dostawach węglowych.

Powód przerwy leży w niedostatecznem podstawianiu wagonów do kopalń przez zarząd kolejowy.

Na początku konjunktury eksportowej dla węgla, bezpośrednio po wybuchu strejku górników w Anglji, koleje nie mogły nastarczyć wagonami. Był w tem pewien procent — jak twierdzą — niezaradności.

W krótkim wszakże czasie silne a trafne posunięcia rządu prof. Bartla w znacznym stopniu zlikwidowały głód wagonowy na potrzeby wywozowe. Usprawniono gospodarkę wagonową, zakontraktowano ze sąsiadami najem większego taboru.

Atoli w miarę wzrastania potrzeb wewnętrznych, okazuje się, że koleje jeszcze nie mogą podołać zapotrzebowaniu wagonowemu.

Organizacje przemysłowe łódzkie zwróciły się do miarodajnych władz z energicznemi postulatami względem dostawy wagonów dla spożycia węglowego w Łodzi.

Postulaty te są oczywiście całkiem słuszne i żądać wypada aby zostały spełnione.

Łódź nie może nawet przez chwilę zostać bez węgla. Widmo unieruchomienia w okresie sprzyjającej konjunktu ry dla włókinnictwa musi być bezwzględnie usunięte.

Zarząd kolejowy winien przedsięwziąć dalsze kroki w kierunku racjonalniejszego rozdysponowywania taboru. Ewentualnie winien jest wzmocnić tabor nowemi umowami najmu.

Skoro niezwłocznie nie da się to uczynić winny miarodajne czynniki spowodować, aby podstawiane wagony raczej były wyzyskiwane na najpilniejsze potrzeby rodzimego przemysłu, aniżeli na eksport. Z dwojga złego — trzeba wybierać to mniejsze.

Węgiel jest mimo wszystko surowcem. Lepiej jest dla nas wywozić go w formie przerobionej, czy jako materjał włókienniczy czy jako inny produkt przerobiony, aniżeli w postaci surowej. Eksport z natury rzeczy musi ograniczyć się do rozmiarów, które pozwalają na pełne zaspokojenie krajowej konsumcji reprodukcyjnej.

Czekamy więc na szybką akcję powołanych władz. A. Z.





Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku walutowym w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił w płaceniu 8.99 i 9.01 w żądaniu. Kurs ten bez zmiany utrzymywał się w ciągu całego dnia.

Ruch zupełnie znikomy, przyczem podaż dolarowego materjału nadal przewyższa popyt.

Ostateczna tendencja dnia słaba. Łódzki odddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary przy braku oddawców kurs 8.95.

W dniu wczorajszym, jako w sobotę, zebranie warszawskiej giełdy urzędowej akciowej i pieniężnej nie odbyło się.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 4 września.

100 marek Rzeszy 122.487—122.893
100 złotych polskich 57.38—57.52.
Czek na Londyn 24.99.
Wypłaty telegr. na Berlin 122.397 122.703.
Na Warszawę 57.43—57.57.

Londyn, 4 września.

Nowy Jork 4.85. 11-16.
Holandja 12.11. i jedna czwarta.
Francja 164.
Belgja 175.06.
Włochy 130.37.
Niemcy 20.49. i jedna czwar[illegible]
Szwajcarja 25.12 i pół.
Hiszpanja 31.85 i pół.
Portugalja 2.58.
Danja 18.28 i pół.
Szwecja 18.14 i pół.
Norwegja 22.13 i pół.
Helsingfors 192.68.
Praga 163.87.
Wiedeń 34.41.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Za 100 złotych: Zurych 56.00—60.00.
Berlin 46.635—47.115.
Wypłaty na Warszawę 46.68—46.92.
Na Katowice 46.58—46.82.
Londyn za 1 funt szterl. 44.96.

DYREKCJA

8-kl. WYŻSZEJ SZKOŁY REALNEJ

Łódzkiego Stowarzyszenia Popier. Sred. Wykszt. Handl. przy ul. Prez. Narutowicza 58

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne do klasy wstępnej oraz następnych do 7-ej włącznie rozpoczną się w dniu 15-ym września, w środę, o godz. 4-ej po poł.

Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 9 do 2 po poł.

Wpis w klasie wstępnej, pierwszej, drugiej i trzeciej znacznie obniżony; bliższych wyjaśnień udziela kancelarja szkoły.

W klasach czwartej i piątej będzie wykładany język łaciński, w klasach drugiej, czwartej i piątej obowiązywać będą języki niemiecki albo francuski.

Dyrektor: (—) K. Wiśniewski

Pensjonat

dla uczenic! (średniośnie)

Obszerne słoneczne mieszkanie, pomoc w nauce, specjalna dobra opieka. Of. sub „Wychowanie"

W ogrodzie cierpień ludzkich.

Dusze, które uległy w walce z życiem.

Dom warjatów w Toledo jest istnem piekłem na ziemi.

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki").

Toledo, we wrześniu.

Ten wielki gmach ma takie same drzwi i okna jak inne domy. Przez szyby szpitala dla obłąkanych przenika to samo światło, które mieszkańcom innych domów przysparza tyle radości!

Przez wielką bramę przechodzi się, prawie zupełnie bez uczucia obawy, do pierwszego pawilonu, w którym mieszczą się sale jadalne i sypialnie o wysokich oknach, zasłoniętych żółtemi firankami.

Specjalna część ogrodu, odgrodzona płotem kolczastym przeznaczona jest dla kobiet. Gdy wchodzisz, uderza cię w oczy silne światło i ogromna przestrzeń, zalana słońcem.

Otaczają cię ze wszystkich stron jakieś ponure postacie.

Wędrują w cieniu hall, omijając bojaźliwe słońce, przechodząc obok siebie w milczeniu.

Niektórzy zbliżają się do mnie ostrożnie

z palcem na ustach

z wielkim smutkiem w szeroko rozwartych oczach, z czołem, pokrytym fałdami trosk i zmartwień. Inni podchodzą do mnie śmielej

z ironicznym uśmieszkiem w kącikach ust.

Wrażenie smutku jest tak silne, do tego stopnia rzucające się w oczy, że mimowoli zmusza człowieka do łez, budząc ogromne spółczucie i gotowość do okazania wszelkiej, możliwej pomocy tym nieszczęśliwym ludziom.

Młode i stare, piękne i brzydkie spędzają tu czas codziennie jednakowo.

Jedna z nich zna tylko połowę ogrodu, po którym spaceruje szybkim krokiem

tylko do pewnego miejsca.

Dalej za żadne skarby nie pójdzie. Boi się.

Kilka kobiet siedzi na piasku i nastawia uszu jakgdyby gdzieś w pobliżu słychać było muzykę. Niektóre kiwają błażeńsko głowami, wybuchając nagle strasznym, dreszcz zgrozy wywołującym, śmiechem.

Jakaś młoda panna podniosła suknię, zakrywając nią głowę i idzie wolnym krokiem przez aleję.

Twarz ma zupełnie zakrytą — widać tylko wąskie usta.

Jeszcze przed pół rokiem widziano tę dziewczynę uśmiechniętą, gdy dwa razy dziennie szła do Tajo z dzbankiem wody na ramieniu. Pewnego dnia zajrzały do jej mieszkania dwoje ognistych oczu, od których zrobiło się jasno w całym pokoju. Przez kilka miesięcy para ognistych oczu rozświetlała mroki maleńkiej izdebki, w której mieszkała młoda dziewczyna.

A gdy dnia pewnego nie pojawiły się już ogniste oczy i nazajutrz też nie zajrzały do jej pokoju,

dziewczyna padła nieprzytomna na ziemię.

Po przebudzeniu się pierwszą jej czynnością było zakrycie twarzy rękami. Ta troska nie daje jej spokoju do dnia dzisiejszego.

Czasem można ją spotkać z twarzą szczelnie zasłoniętą szalem przy wodotrysku pośrodku ogrodu.

Strumień kryształowej wody wzbija się do góry i w myśl powszechnego prawa ciążenia opada na dół.

Wielka podstawa betonowa obrosła trawę i mchem, bujnie rozkwitającym w wilgotnej ziemi. Zmurszała płyta kamienna, zżarta wilgocią, grożąc w każdej chwili pęknięciem.

Tylko postać siedzącej przy fontannie dziewczyny, pozbawiona jest wszelkiego sensu.

Czy można spojrzeć jej prosto w twarz, o której dozorca mówił mi, że jest

najpiękniejsza, jaką widział w swem życiu?

Niektórzy pędzą szybko, jakgdyby mieli przed sobą jakiś cel lub do załatwienia jakąś sprawę, niecierpiącą zwłoki. Przerażone twarze przypominają drapieżne zwierzęta.

Ręce ich więzi kaftan bezpieczeństwa. Otaczają je troskliwe siostry miłosierdzia, prawdziwi aniołowie ziemscy.

Stu pięćdziesięciu mężczyzn ulokowano w drugiej części ogrodu.

Chorzy różnego rodzaju. Podczas gdy widok kobiet budzi najszczersze spółczucie, mężczyźni w tym ogrodzie cierpień czynią wrażenie piorunujące. Tylko jednego mężczyznę spotkałem, który

wydawał się być szczęśliwym.

Twarz jego wyrażała jakąś nieziemską radość, zastygła w wyrazie upojenia, jakgdyby człowiek ten ujrzał nagle wielki cud. Reszta mężczyzn — to ludzie

melancholijni, smutni, tragiczni

Oto siwy staruszek, trzymający za rękę dwunastoletniego chłopczyka, którego otacza matczyną opieką.

Inny klęczy na ziemi i wyciąga ramiona w dal do widocznych z pagórka dachów domów i złocących się w słońcu kopuł pobliskiego miasta Tajo.

Wchodzę do jednej z sal, w której mieści się 30 pacjentów. Wszyscy zbliżają się do mnie, prosząc o papierosy. Wśród nich dostrzegam jednego pacjenta, stojącego w kącie i zapatrzonego w okno. Nic go nie wzrusza. Nic go nie obchodzi. Całe swe życie stoi w kącie i patrzy przez szyby okienne.

Gdy wychodziłem z tej sali zbliżył się do mnie jeden z pacjentów, zdjął czapkę i wyjmując kawałek zatłuszczonego papieru, rzekł do mnie:

— Oto mój wiersz... Niech pan go przeczyta...

Autor wiersza wychwala Toledo, opisuje obrazowo gmach szpitala i życie pacjentów w ogrodzie.

W czasie czytania tego wiersza twarz autora zmieniła się do niepoznania. Wokół nas zebrał się tłum pacjentów, ciekawie przysłuchujących się utworowi ich kolegi.

W celi dla najniebezpieczniejszych warjatów spotykam jakiegoś pana, który na widok wchodzących do pokoju ludzi

cofa się z przerażeniem i blednie jak trup.

Dozorca (nawiasem mówiąc były pacjent tego szpitala, który po wyzdrowieniu postanowił służyć dla dobra byłych swych kolegów) uspakaja go i pokazuje mi krzyż, postawiony przez pacjenta u wezgłowiu jego łóżku.

Pod krzyżem wisi fotografja.

Fotografję tę wyciągnięto z jego kurczowo zaciśniętej dłoni, gdy leżał nieprzytomny

przy trupie swej żony, którą sam zamordował.

Jest to jeden z najniebezpieczniejszych pacjentów. Gdy dostaje ataku szału zrywa w strzępy kaftan bezpieczeństwa a krzyki jego słychać w całym ogrodzie.

Na szczęście, jak zapewniał dozorca, stan chorego poprawia się ostatnio i jest nadzieja, że pacjent wkrótce wyjdzie ze szpitala.

Lecz nawet po wyzdrowieniu nie będzie mógł korzystać z wolności, gdyż czeka go jeszcze sprawa sądowa za zabójstwo żony na tle zazdrości małżeńskiej.

Willi Geiger.

Żeń się, póki czas!

Za sto lat będzie znacznie gorzej...

Przyszłość małżeństwa jest tematem, absorbującym po wsze czasy umysły nietylko pisarzy i literatów, lecz każdego przeciętnego człowieka, który w pewnym okresie swego życia musi się poważnie zastanowić nad niezwykle trudnem pytaniem: „Wstąpić w związki małżeńskie, czy zostać starym kawalerem lub starą panną?.."

Nic więc dziwnego, że jeden z najpoważniejszych dzienników londyńskich „Daily News" ogłosił w tych dniach pikantną ankietę na ten temat p. t. „Małżeństwo w roku 2026-ym".

Odpowiedź na ankietę nadesłało bardzo wiele sławnych sobistości, między którymi na specjalne wyróżnienie zasługuje następująca odpowiedź **Bernarda Shawśa:**

— „Jak sobie wyobrażam małżeństwo w roku 2026-ym?.. — pyta na wstępie satyryk angielski. — Uprzedzam zgóry: bardzo dziwnie i oryginalnie. Trudno przypuszczać, aby istota rzeczy uległa zmianie. Najwyżej może się tylko zmienić forma instytucji małżeńskiej. Postęp techniki i nauki upoważnia mnie do wyrażenia opinji, że **za sto lat zostanie już skonstruowany aparat,** uwidaczniający z zupełną dokładnością charaktery kandydatów do związku małżeńskiego.

Warunkiem ślubu nie będzie już świadectwo lekarza, który stwierdzi przy pomocy nowych aparatów, że **obie strony zgadzają się pod względem charakteru** i mają mniej więcej jednakową konstrukcję psychiczną.

Że taki dobór małżonków w przyszłości wpłynie na podniesienie instytucji małżeńskiej, nie trzeba chyba dowodzić.

Mrs. George Cadburg, była prezesowa „National Free Church Council" pisze w swej odpowiedzi do redakcji:

— „Nie ulega wątpliwości, że stosunki między małżonkami zmienią się za sto lat całkowicie. Stan obecny pozwala przypuszczać, że przedewszystkiem **żona będzie o wiele mniej uzależniona od swego męża** i jako istota samodzielna zapanuje całkowicie nad domem.

Kobieta porzuci rolę niańki swych dzieci, które będą się wychowywały w specjalnych zakładach i internatach.

Zniknie również prawdopodobnie prawo rozwodowe i **rozwiązanie małżeństwa nastąpi automatycznie** na wniosek męża lub żony. Zwiększy się ilość zdrad małżeńskich, które jednak nie będą tak wielkim przestępstwem jak w czasach obecnych.

Należy się przytem liczyć z upadkiem moralności, która w miarę postępu czasu stanie się tem, czem była w czasach pierwotnych".

Profesor Stanley Jerons, dziekan uniwersytetu londyńskiego rozwodzi się na ten temat w sposób następujący:

— „Uważam, że małżeństwo w krótkim czasie straci wogóle swą wartość, jako najwyższa sankcja miłości między mężczyzną a kobietą. **Nowe pokolenie nie zna wogóle uczucia miłości i małżeństwo tarktuje wyłącznie tylko na podłożu zysków materjalnych.** Z chwilą, gdy okaże się, że są lepsze interesy do zrobienia, ilość małżeństw ulegnie redukcji do minimum.

Sanacja w tej dziedzinie może nastąpić tylko wówczas, gdy zmaterjalizowane społeczeństwo wróci do dawnych ideałów i przestanie traktować żonę, jako płodną maszynę, zaspakajającą pożądliwość mężczyzn".

Krótko i węzłowato odpisał pewien sędzia londyński:

— **„Małżeństwo spółczesne stało się jazz-bandem, prostytucją etyki i moralności, podobnie jak jazz-band stał się prostytucją muzyki".**

W każdymbądź razie ze wszystkich wyżej wymienionych odpowiedzi wynika, że perspektywa małżeńska nie przedstawia się zbyt pomyślnie.

Z względu na to, że za sto lat ciężar małżeństwa ma być większy i okropniejszy, należy ostrzec wszystkich, którzy ryzykują z wolności osobistej:

— Żeń się póki czas, bo potem może być gorzej...

Alo.



Maurice Dekobra, znakomity nowelista francuski.

Autor „Sześciu postaci"

w poszukiwaniu nowych dróg.

Niezwykle kształtna głowa Pirandella przypomina do pewnego stopnia klasyczne portrety holenderskie.

— Bardzo się cieszę z możliwości odbycia nowej podróży naokoło świata — rzekł na wstępie najpopularniejszy dramaturg włoski. — Podróż moja między innemi ma na celu zapoznanie największych ośrodków kulturalnych Europy ze sztuką włoską. Ku wielkiemu mojemu rozczarowaniu konstatuję, że Europa zna właściwie dobrze tylko jedną moją sztukę „Sześć postaci scenicznych", reszta przeszła bez większego wrażenia.

— Z dramatem tym miałem w Londynie bardzo przykre przejście.

W czasie wystawiania tej sztuki zjawił się nagle na sali komisarz policji, który zażądał przerwania spektaklu. Ogromnie zdziwiony zapytałem o powód rozporządzenia. Komisarz oświadczył, że sztuka moja wywiera na publiczność wrażenie destrukcyjne. Oczywiście, że musiałem poddać się rozkazom policji, choć dodać przytem muszę, że wypadek ten zdziwił mnie ogromnie, nie przypuszczałem bowiem, ażeby w kulturalnej naogół Anglji mogło się zdarzyć coś podobnego. Rekompensatą było dla mnie przyczytanie artykułu Bernarda Shaw'a, który potępił metody policyjnego wtrącenia się do literatury i sztuki. Po tym artykule Shaw wystawił moją sztukę w teatrze, przeznaczonym specjalnie dla jego utworów i „Sześć postaci" miało na scenie londyńskiej ogromne powodzenie.

— Bardzo wielu ciekawych rzeczy nauczyłem się w Berlinie. Remhardt, uważam, jest większy, niż jego sława. Tak samo wielki teatrolog angielski Craig przekonał mnie, że istnieje jeszcze w teatrze bardzo wiele dziedzin niewyzyskanych.

— Żałuję ogromnie, że nie udało mi się zwiedzić Rosji. Zdaje mi się, że sztuki moje cieszą się tam powodzeniem i bardzo jestem ciekaw w jaki sposób genjalny Tairof wystawia nie dramaty. Teatry paryskie nie wywarły na mnie głębszego wrażenia.

Mam w swej tece kilka niewystawianych jeszcze nigdzie sztuk komedjowych: „Nowa kolonja", „Pierwsza żona", „Ktoś albo nikt" i „Duana". Poza tem pracuję ostatnio nad zakończeniem większej noweli, która ukaże się w druku prawdopodobnie p. t. „Jeden z tysiąca".

— Nie mam żadnego programu — ciągnie dalej wielki pisarz włoski. — Nie piszę nigdy według ustalonego z góry planu. Chcę być za każdym razem inny i oryginalny.

Trudno mi doprawdy powiedzieć, która z moich sztuk wydaje mi się najlepsza. Kocham je wszystkie jednakowo. Z każdą z moich sztuk wiążą mnie pewne wspomnienia, które dziś jeszcze czynią na mnie wstrząsające wrażenie.

— Dlaczego pan dopiero ostatnio począł pisać sztuki teatralne.?

— Wojna nauczyła mnie, że najlepszą formą poetycką jest dramat sceniczny. Ideałem moim jest zostać jednocześnie reżyserem moich sztuk teatralnych. Dwa te zawody: dramaturga i reżysera ściśle są ze sobą związane. Molier, Goethe, Shakespeare, Ibsen — wszyscy oni byli jednocześnie reżyserami.

— Co pan sądzi o swym rodaku Gabrjelu D'Annunzio?

— Sądzę, że stoimy obaj na dwóch odmiennych biegunach. Nie znajduję w nim nic prócz pozy i patosu. Co do mnie, mam wrażenie, że cały należę do spółczesnego, impulsywnego życia.

T. C.

Wyrafinowany bluff amerykański.

Tłum yankesów przyglądał się przez całą dobę tańczącej parze.

Gumowe lalki wspaniale imitowały nadludzko wytrzymałych artystów.

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki".)

New Jork, w sierpniu.

Przed kilku tygodniami New Jork przeżywał sensację, o jakiej się nie śniło najsłynniejszym autorom scenarjuszów filmowych.

Pewnego dnia na ulicach miasta rozlepione zostały ogromnej wielkości afisze, zapowiadające występy fenomenalnej pary tanecznej z Paryża.

Trójkolorowy afisz zapowiadał następuje sensacje:

— „Tylko 1 dzień! W przejeździe przez Amerykę zatrzymała się w New Jorku na jeden dzień fenomenalna para taneczna Conrad Cook i Elżbieta Payont, ciesząca się olbrzymiem powodzeniem we wszystkich stolicach europejskich! Artyści pobili wszędzie rekord wytrzymałości w tańcu! W Paryżu tańczyli bez przerwy 48 godzin! Ponieważ są zmęczeni drogą występ ich zostanie skrócony do 24 godzin, zaczynając się dziś o godzinie 12-ej w nocy i trwając do jutra 12-ej godziny w nocy.

24 godzinny nieprzerwanego tańca!"

Afisz zrobił swoje. Wszystkie pisma rozpisywały się na temat fenomenalnej pary, która objechała już cały świat i wszędzie witana była z niebywałym entuzjazmem.

Na ulicach rozdawano ulotki z dokładnym życiorysem Mr. Conrada Cooka i Miss Elżbiety Payont, z którego wynikało, że tancerz był dawniej akrobatą cyrkowym a jego partnerka córką miljonera francuskiego, która zakochała się w biednym cyrkowcu i postanowiła z nim razem występować.

Reklama zrobiona była w sposób iście amerykański. Aeroplany rozrzucały na miasto fotografje tancerza i tancerki, stacja radjowa rozgłaszała po całym świecie jeden jedyny występ fenomenów świata, olbrzymie reflektory przed wejściem do kabaretu ściągały tłumy publiczności, które toczyły formalne bójki przy kasie,

płacąc olbrzymie sumy za bilet.

Sala była natłoczona publicznością. Policja new-jorska musiała utrzymywać porządek na sali, a zwarty kordon policjantów konnych otoczył po godzinie 10-ej wieczorem gmach kabaretu, broniąc pozostałym na ulicy tłumowi wejścia do wnętrza.

O godzinie 11-ej publiczność na sali zaczęła się denerwować. Niektórzy przynieśli ze sobą paczki z prowiantem mając zamiar siedzieć aż do końca występu czyli

do godziny 12-ej w nocy nastęnego dnia.

Zaangażowano oczywiście cztery orkiestry jazz-bandowe, które na zmianę miały przygrywać do tańca

bez przerwy przez 24 godziny.

O godzinie 12-ej na sali zgaszono światła.

Przed występem konferencjer raz jeszcze ogłosił o fenomenalnym talencie francuskich gości, o ich niebywałym wysiłku, przyczem zaznaczył, że kto nie będzie mógł usiedzieć do końca występu,

może wyjść i wrócić po kilku godzinach na zarezerwowanem dla siebie miejsce.

O godzinie dwunastej trzykrotne uderzenie w gong oznajmiło początek występu, poczem kurtyna uniosła się do góry.

Najpierw uchylił się rąbek kurtyny odsłaniając

dwie pary tańczących nóg,

a gdy scena została całkowicie odsłonięta para tańczyła już zawrotne shimmy w amerykańskiem tempie.

Powitał ich huragan oklasków.

Artyści nie odwrócili nawet głowy, uśmiechając się tylko do siebie cwałowali po scenie, czyniąc jakieś zawrotne pas, przypominając rozpędzone koło.

Po shimmy nastąpił fox-trott. Tancerze nie przerywali jednego tańca dla rozpoczęcia innego, lecz zwalniali tylko tempo i

odrazu przechodzili do następnych figur.

O czwartej godzinie w nocy publiczność już była zmęczona, lecz para tancerzy niewykazywała najmniejszego nawet osłabienia.

Ta sama werwa, szybkość tańca, te same,

blade, niezmęczone twarze, uśmiechnięte do siebie.

O piątej nad ranem publiczność zaczęła walić brawo. Grzmoty oklasków wtórowały orkiestrze, która w tej chwili grzmiała synkopami ekscentrycznego shimmy.

Para tancerska ani drgnęła. Jakgdyby na publiczność nie zwracała wcale uwagi.

O godzinie 7-ej nad ranem część publiczności, nie mogąc dłużej usiedzieć na miejscu, opuściła lokal, udając się na kilkugodzinny odpoczynek do domu.

A Mr. Cook i Miss Payont ciągle tańczyli...

Każda orkiestra grała po sześć godzin. Gdy jedna kończyła grę, w tej samej sekundzie rozpoczynała druga, kontynuując tę samą melodję w ten sposób, że

ani chwili przerwy nie było między jednym tańcem a drugim

Na sali panował niebywały entuzjazm.

Następnego dnia wieczorem sala znowu zapełniła się tą samą publicznością, której część podczas dnia odpoczywała w domu.

A Mr. Cook i Miss Payont wciąż tańczyli...

Zbliżała się godzina dwunasta — koniec występu.

Na zakończenie orkiestra zagrała coś tak zawrotnie szybkiego, że sylwetki tancerzy mijały na scenie jak dwa czarne punkciki,

nie można było odróżnić głowy od tułowia, tancerza od tancerki.

Nagle za sceną rozległ się trzykrotnie dźwięk gongu i kurtyna poczęła powoli opadać.

W ostatniej chwili widać było przy spuszczonej do połowy kurtynie ostatnie pas tańca, poczem kurtyna zupełnie opadła i na sali po raz pierwszy w przeciągu 24 godzin rozbłysło światło.

Trudno opisać entuzjazm publiczności, która tłoczyła się na scenę, żądając

ukazania się fenomenalnej pary.

Dyrektor kabaretu oświadczył ze sceny, że Mr. Cook i jego partnerka się ogromnie zmęczeni i nie mogą się już pokazać publiczności.

Tłum nie zadowolił się jednak oświadczeniem dyrektora i wpadł za kulisy, szukając w garderobach fenomenalnych tancerzy.

Zawezwano policję. Nic jednak nie pomogło. Publiczność żądała ukazania raz jeszcze tancerza i jego partnerki.

Nagle — gdy tłum wdarł się do jednego z zakulisowych gabinetów, ujrzał przy ścianie

dwie gumowe lalki

naturalnej wielkości ludzkiej, napełnione powietrzem, imitujące parę tancerzy.

Oszustwo wyszło na jaw. Nadęte powietrzem kukły zapomocą odpowiedniej konstrukcji i elektrycznego prądu wykonywały na scenie ruchy taneczne, nie męcząc się oczywiście, w ciągu 24 godzin.

Entuzjazm tłumu przeszedł w szał gniewu. Szukano dyrektora, żądając zwrotu pieniędzy. Zdemolowano całą widownię, a.

kukły rozszarpano w kawałki.

Dyrektora jednak nie znaleźli.

Uciekł zaraz po przedstawieniu i znikły za nim wszelkie ślady.

Robert John.

FRANCISZE BLEŁ

Piersi.

—W jakim kształcie życzy je sobie pani? O proszę się zupełnie nie krępować, łaskawa pani może pani wybierać: okrągłe jak jabłuszka, podłużne jak cytryny. Pani sądzi, że z niemi już wszystko zostało skończone, że imię ich zostało skreślone, że ich niedyskretne istnienie skończyło się raz na zawsze

Grubo się myli łaskawa pani!

Tak, tak, oczywiście przeklina się biust, jak jakąś epidemję z dawnych czasów.... A on choć pogardzany i prześladowany, istnieje jednak nadal w tajemnicy! Jest w nim jakaś niewyczerpana żywotność!

— Na przyszły rok w Jerozolimie... — mówili inni uciskani przez długie stulecia. Uciskane piersi, o których w tym wypadku mowa, szepcą tak samo:

— Na przyszły rok w staniku...

Krótko i węzłowato: biust staje się znowu modny. Proszę mi wierzyć, łaskawa pani, przyjdzie wkrótce chwila wzniesienia piersi na dawne ich stanowisko. Rewolucja ta wisi już w powietrzu.

Tak jest, zostaną one wzniesione w tych wszystkich miejscach, które dziś są puste i płaskie, albo które stały się takiemi wskutek płaskiej mody.

A wzniesie je sztuka — łaskawa pani — moja fabryka. Wytwarzam sześć do ośmiu rozmaitych typów. Proszę spojrzeć: radzę pani wziąć wszystkie. Wszystko się przecież zmienia, prawda? Te skromne — na czas postu i pokuty, te zaś, bardziej nieco natarczywe — do białej haftowanej tuniki, a te znowu do hiszpańskiego szalu. Umocowuje się je w sposób niezwykle prosty. Ledwie dostrzegalna wstążeczka łączy je z przodu, druga zaś przeprowadzona pod ramionami, zawiązuje się na plecach. Przykryte koronkami lub crepe-de-chine'ą, napełniają znajdującą się pod nimi próżnię lub ukrywają z łatwością nadające się do ukrycia tajemnice, unieruchomiając je pod dwiema kopułkami. Łaskawa pani nie jest zadowolona? Rozumiem, efekt jest zbyt doskonały! Ta namiastka piersi budzi przez swą doskonałość pewne podejrzenia?.. Ale pomyślałem również o konsekwencjach... Proszę obejrzeć te dwa woreczki z tiulu. Skupiają one wszystko w określonem miejscu. Drobny ruch ręką i wszystko jest zebrane w jednym miejscu: Wenus gotowa!

Proszę łaskawie zwrócić uwagę na te dwa otworki po środku, czyż nie są one genjalne? Pozwalają wyłaniać się brodawkom, ożywiając w ten sposób dzieło sztuki.

Łaskawa pani wątpi ..

Nie wierzy pani w nadchodzący renesans biustu?

On się jednak zbliża szybkim krokiem.

Moda przeciwna doszła już do zenitu, a to zawsze oznacza zbliżanie się zmiany.

Kobiety są dziś jeszcze płaskie w biodrach, jak flaszka wina reńskiego, ale to się wkrótce zmieni.

Kobiety są dziś jeszcze z przodu płaskie jak ręka, ale zbliżający się szybkim krokiem renesans biustu rękę tę wypełni.

(tłum. bł.)

MAURICE DEKOBRA.

Walka. +

To było w małym barze w New Jorku niedaleko doku Cunard-Linji. Wstąpiliśmy tam z naszym kolegą Stefanem na flaszkę dżinu, którego nigdzie nie można było dostać.

Wgłębi sali siedziało trzech marynarzy, upijających się do utraty przytomności.

Obok nas siedziała jakaś kokota o podsiniaczonych, podłużnych oczach i szeptała coś do ucha kosookiemu chińczykowi, patrzącemu nieruchomym wzrokiem w sufit.

Z ulicy słychać było trąbki sygnałowe amerykańskich okrętów, z których wyładowywano towary. Od czasu do czasu rozbrzmiewały syreny okrętów, odjeżdżających w stronę New Jersey.

Stefan, Ralf i ja rozmawialiśmy o nędzy pisarza amerykańskiego o'Henry, który musiał wynająć skromną izdebkę w pobliżu więzienia, gdy nagle do baru wszedł jakiś mężczyzna. Towarzyszyły mu dwie westalki z Down-Town. Gdy Stefan ujrzał nowego gościa, uderzył pięścią w stół i uprzedził nas, że teraz stanie się coś niezwykłego.

— Co się stało? — zapytałem zdziwiony.

— Muszę go nauczyć — odrzekł mój przyjaciel — ten łotr obraził wczoraj pewną damę, która była w moim towarzystwie.

— Czy warto z nim zaczynać?.. — odradzaliśmy naszemu przyjacielowi.

— Ten arogant obraził mnie również, nazywając mnie bękartem jakiejś kokoty...

— Stefanku, wywołasz skandal. przyjdzie policja... zastanów się...

Stefan odrzekł:

— Zastanowiłem się już nad konsekwencjami... Pójdziemy najpierw do komisarjatu policji.

Byliśmy niezmiernie zdziwieni, gdy po chwili Stefan dodał:

— Chodźcie ze mną, potem wszystko zrozumiecie...

Poszliśmy do komisarjatu. Była godzia 10 wieczorem. Dyżurny policjant był tam w komisarjacie i czytał właśnie jakąś powieść.

— Dobry wieczór — rzekł krótko Stefan. — Nazywam się Stefan Fred, mieszkam na 244 West, 76 Street.

— Dobry wieczór — odrzekł dyżurny policjant.

Między nimi wywiązała się następująca rozmowa:

— Panie przodowniku, jaką karę płaci się za złamanie nosa człowiekowi, który obraził kobietę...

— Dwadzieścią dolarów.

— Doskonale, za chwilę udzielę podobnej nauczki pewnemu łotrowi, ponieważ nie chcę się później narażać na różnego rodzaju przykrości ze strony policji, wolałbym karę uiścić odrazu...

Przodownik zastanowił się:

— Takiego wypadku jeszcze nie mieliśmy...

— Możliwe, ale przecież to wszystko jedno, czy teraz, czy też później zapłacę karę...

Stefan położył na stole cztery pięciodolarowe banknoty.

Przodownik pokiwał głową, wydał odpowiedni kwit i odrzekł:

— No, życzę panu powodzenia...

Opuściliśmy komisarjat, kierując się w stronę baru podczas gdy Stefan chował do kieszeni otrzymany kwit.

Gdy weszliśmy do baru, Stefan odetchnął z ulgą: jego rywal siedział jeszcze przy stoliku.

Usiedliśmy znowu przy stoliku. Byłem ciekaw w jaki sposób Stefan rozpocznie walkę. Zrobił to w sposób niezwykle prosty. Z rękami w kieszeniach i z cygarem w zębach zbliżył się do swego rywala i rzekł:

— Nareszcie znalazłem pana, łotrze jeden!..

Gość, który w tej chwili zamierzał pocałować jedną z westalek, podniósł głowę:

— Czego ten hycel chce ode mnie?..

Stefan skinieniem głowy wskazał na drzwi.

Gość podniósł się z krzesła.

— Moje Kochane — zwrócił się do pań — zaczekajcie dwie minuty, które zupełnie mi wystarczą, aby mu zmiażdżyć twarz...

Udaliśmy się za obydwoma rywalami.

Ulica była pusta. W świetle elektrycznej lampy widać było, jak obydwaj przeciwnicy przygotowywali się do walki.

Była to prawdziwa walka, według wszelkich prawideł boksu.

Gość posiadał doprawdy niezwykłą siłę, ale to nas nie przerażało.

— Stefan położy go na miejscu w ciągu sekundy... — rzekł do mnie Ralph.

Ponieważ byliśmy zupełnie neutralni, nie zagrzewaliśmy nikogo do walki. Walka toczyła się z niezwykłą zaciętością. Stefan zdarł z szyi kołnierzyk. Jego rywal ściągnął marynarkę.

— Patrz, Stefanowi już krew płynie z ucha... — rzekłem do Ralpha.

— To nic... zobaczysz...

— Dopóki ma jeszcze wszystkie zęby, można mieć nadzieję, że zwycięży...

Wprawdzie nasz przyjaciel miał jeszcze wszystkie zęby, ale uszy i nos były zakrwawione.

— On się chwieje... — szepnął przerażony Ralph.

Niestety, to było prawdą. Stefan zachwiał się na nogach i padł nieprzytomny na ziemię.

Przeciwnik jego otarł spocone czoło, poprawił sobie spodnie na pasku i rzekł:

— Niech on poleży troszkę na powietrzu, to przejdzie... — i wrócił do lokalu.

Tymczasem cuciliśmy naszego przyjaciela. Nos miał zupełnie zmiażdżony, z ucha płynęła obficie krew. Ponieważ jednak Stefan nie należał do najsłabszych ludzi, wstał po chwili o własnych siłach.

— Biedny Stefanie — rzekłem — tym razem nie udało ci się... To jest pewno jakiś bokser... Odwieziemy cię autem do domu, prawda?..

Stefan odrzekł, zapinając kamizelkę:

— Dobrze... tylko przedtem chcę wstąpić do komisarjatu...

— Poco?..

— Muszę otrzymać moje dwadzieścia dolarów z powrotem... — odrzekł spokojnie Stefan, tamując chustką krew z nosa... Tłumaczył **B. F.**

Willa

w śródmieściu pośród ogrodów, składająca się z 7 pokoi z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, ogrodem, garażem, stajnią, mieszkaniem dla służby, wolna od zaraz. DO SPRZEDANIA. Cena przystępna. Informacji udziela: Biuro Komisowo - Pośrednicze w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 49, telefon 37-73.

Niniejszym komunikuję Szanownej Klijenteli, iż po powrocie z najnowszymi modelami na sezon 1926-27 polecam się nadal łaskawym względom.

Z poważaniem

Herman Czapnik

Łódź, Traugutta 8, tel, 23-27.

(obok hotelu „Savoy")

Roboty balowe i futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu.

DWA WYROKI

na Tadeusza vel Tauchmana Braudeze zięcia Teitelbauma, Narutowicza nr. 32 do sprzedania na dogodnych warunkach. Do nabycia: Przejazd 35 m. 17.

Mieszkania

3 pokojowego nie wyżej II-go piętra POSZUKUJĘ od zaraz. Wiadomość: Narutowicza 49, poprzeczna oficyna, III piętro m. 25.

Zakład czyszczenia

Pierza pościelowego

R. Lamprecht,

Kopernika 23 (Milsza).

Pracownia artystyczna

Reny Lindenfeld,

Karola 8 m. 6.

przyjmuje do malowania suknie, chusty, szale, abażury. Komplety nauczania batiku, haftu, koronkarstwa i wszelkich innych robót ręcznych.

Art,-wyzw.

Paulina Berlinowa

powróciła.

Narutowicza 47 m. 16.

Pomocnik

buchaltera

z praktyką, mł. cz. izr. **poszukiwany.** Oferty pod „Buchalter" do adm. „Rep".

Gospodyni-pielęgniarka

(izr.) potrzebna na wyjazd do Otwocka do chorej. Zgłaszać się można, ul. Sienkiewicza 33 m. 5 między 4—6 pp.

Na raty!

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG

Cegielniana 36.

Lewa oficyna, II-gie piętro.

Meble

wielki wybór po cenach najniższych i najdogodniejszych warunkach

poleca

Flakowicz i Recht

Piotrkowska 145 w podwórzu.

Za gotówkę! Na raty!

Zakład krawiecki damski

Sz. Kaczka

ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) **10**

Sezon jesienny i zimowy rozpoczęty. 8

Matematyka-fizyka

Obejmę wykłady w szkołach średnich. Dyplom nauczycielski, wieloletnia praktyka. Oferty: „Il. Republika" „Prof. gimn.

SPRZEDAM

Tremo, kredens, stół, łóżka, szafy i duże stoły krawieckie.

NAWROT 1-a m. 24.

Młody chemik Dr.-Inż.

izr przyjmie posadę — tylko w wielkim pierwszorzędnym przedsiębiorstwie lub poważnej firmie handl. branży chem. Początkowo płaca niewymagana, ewentualnie pierwszy okres na próbę, bez obowiązku stabilizacji.

Zgłoszenia pod R. M do admin. pisma

Spółka Akcyjna

poszukuje dzielnego

akwizytora-inkasenta

z branży spożywczej, mającego szerokie stosunki w piwiarniach i restauracjach.

Zgłoszenia sub. „Okazja dobrego zarobku".

Krawiec damski

„Nirenberg"

KONSTANTYNOWSKA 24

prawa oficyna, I wejście, II piętro

wykonywa wszelkie roboty podług najnowszych żurnali.

— **Palta w cenie zł. 30.** —

Wielki wybór najnowszych

Żurnali Mód

na sezon zimowy poleca

Ch. Reider, Łódź

Cegielniana 25, poprz. ofic. II p

Zapisy

do kompletu przygotowawczego

przyjmuje

Leonja Hildebrandówna

SKWEROWA 3, III p., fr.

Krzesła dębowe

stoły, kozetki, szafy, otomany, materace oraz wszelkie meble poleca

na dogodnych warunkach

Zakład meblowo-tapicerski

M. BIMKE, Wschodnia 47

№ tel. 36-75

Przeciągacz towarów bawełnianych

(Warenschauer)

z dobremi referencjami do większej fabryki

potrzebny od zaraz.

Zgłosić się Napiórkowskiego 43 m. 1.

Sprzedaż mebli

SZ. BOCIAN

Łódź, St. RYNEK 13

(obok dużego skweru)

Wszelkiego rodzaju meble w kompletach i pojedyńczych częściach,

po cenach przystępnych,

Na długoterminowe wypłaty.

Firma egzystuje od 1886 r.

TANIO!! TANIO!!

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. OPATOWSKI

Kilińskiego 124, Dojazd tramw. 4, 6, 10

Ogłoszenia drobne

Kupno sprzedaż

A. Meble na raty pojedyńcze i komplety gwarancje kilkoletnie Odświeżanie, zamiany Stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego.

Plac do sprzedania przy ul. Narutowicza w pobliżu Zagajnikowej wielkość 2600 łokci kwadr. Oferty pod 350 dol

---

Fisharmonja pierw zagr. fabr. nowa, za cenę kosztu natychmiast do sprzedania. Oglądać codziennie z wyjątkiem niedzieli od 7 wiecz. Łódź, ul. Targowa 15 off. III p 68. 5

Fortepian Małeckiego krótki w dobrym stanie do sprzedania. Oferty sub J. K. 5

Kupię okazyjnie urządzenie stołowego i sypialki w dobrym stanie. Of., dla okaz, kwitu № 12299 do adm, Rep

---

Ford 5 osob. sprzedam tanio. Stacja Andrzejów, garaż. 5

Lis szary tanio do sprzedania Piotrkowska 90 m, 9 5

Ważne dla Pań! Okazyjna sprzedaż pończoch i skarpetek w wielkim wyborze po cenach niskich, Zawadzka 9 m. 13 5

Stół do kietlarki do sprzedania, Anny № 21, m 28

Urządzenie sklepowe z galanteryjnego interesu do sprzedania tanio. Wiadomość Narutowicza 56, Rozenberg

---

Okazja dla znawców! Norton 500 cm³. O.H.V 18, Super Sport 1925-6 r, prawie niejeżdżony idealnie utrzymany, za pół ceny, Skład motocykli i rowerów, Karol Küster S-wie, Sienkiewicza 23

A. Sypialnie dębowe, kredens pokojowy sprzedam tanio Stolarnia Lubelska 6, przy Napiórkowskiego

---

JAK TAM Sz. pani względem manufaktury? Na raty! absolutnie wszelkie towary najtaniej się kupuje u Leona Rubaszkina, Kilińskiego 44, tel. 36-48 812 31

Tanio do sprzedania otomana pluszowa, kozetki, stoły oraz różne krzesła wyściełane, biurko używane, tapicer Zielona 39

Samochód ciężarowy „Ford" karoserja kryta, w doskonałym stanie nowe gumy okazyjnie do sprzedania Kilińskiego 21, mieszk. 1, od 12 do 1

Okazyjnie do sprzedania meble wiadomość Piotrkowska 47, restauracja,

---

Maszynę do pisania Klein-Adler lub podróżną w dobrym stanie tanio kupię Oferty z podaniem marki i ceny sub. „Maszyna".

Kasa ogniotrwała bardzo tanio do sprzedania. Oferty w „Republice" sub. M. T.

Maszyna sankowa 60 cent № 10. firmy Groser do sprzedania Piotrkowska 160 pracownia pończoch.

Samochód mały Phanomobil pewna dobra maszyna okoliczniościowo za bezcen do sprzedania Tramwajem Zgierskim, przystanek Jagiellońska fryzjer Stasiński wskaże.

Sprzedam lub wydzierżawię przy ul. Kaliskiej 9 plac z domkiem 4 pokoiki, stajnia i szopa, zaraz wolne, nadający się na sklep lub skład. Dojazd tramw. 4 Wiadomość na miejscu.

Lokale

Przyjmę jednego pana na mieszkanie ul Kilińskiego 124 m. 12, F. Dolatowska 5

Przy inteligentnej izraelickiej rodzinie znajdzie pensjonat i dobrą opiekę uczenica lub uczeń pianino do użytku, Piotrkowska 120, m, 37 5

Poszukuję pokoju nieumeblowanego przy rodzinie lub wprost od gospodarza od zaraz. Zgłoszenia uprasza się złożyć pod „Nauczycielka" w adm „Republiki" 5

Zakopane-Bystre, willa Kosówka, pod kierownictwem doktorowej Abrutinowej ma na wrzesień kilka wolnych pokoi. 5

---

2 duże pokoje do wynajęcia balkony, elektryczność, Zawadzka 36/, od 10-1 5

Mieszkanie 4-pokojowe z telefonem w centrum m Łodzi z wyrobioną kilkunastoletnią praktyką lekarską odstąpi doktór medycyny lekarzowi lub komukolwiek Wiadomość: Dr. B. Mintz, Plac Wolności 6 m 8 8

Mieszkanie 5-cio pokojowe do odstąpienia od zaraz Of. do adm. „Rep" pod „Deel". 5

Zamienię mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią i wygodami blizko Zielonego Rynku na 2 lub jeden pokój z kuchnią w śródmieściu. Oferty sub „B. Z." do redakcji „Republiki"

Pokój umeblowany (ewent. bez mebli) z używalnością kuchni poszukuje małżeństwo bezdzietne przy inteligentnej rodzinie Oferty sub „L N" do redakcji „Republiki"

Pokój stołowy dębowy, sypialny mahoniowy pianino, dębowe gabinetowe biurko, biały wieszak, kozetka prawie nowe do sprzedania. Ceny przystępne. Obejrzeć można od poniedziałku, Andrzeja 46 m. 7. między 2—3 i 9—10 wiecz.

Sklep narożny duży wraz trzypokojowem mieszkaniem wygodami sprzedam. Oferty adm. Republiki pod „Główna" lub telefon 49—85.

Pokój do wynajęcia z meblami od zaraz Wólczańska 91 m. 14.

Pokój frontowy dwuokienny umeblowany do wynajęcia. Piramowicza 11 m, 2.

Pokój frontowy o 2 oknach z balkonem, umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia wiad, Pańska № 11 m 18.

Wynajmę dwa małe pokoje. Piotrkowska 99 II p. m. 2

Pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem od zaraz do wynajęcia. Żeromskiego (Pańska) 27 m. 2, wiadomość 2—4 p. p.

Młody człowiek poszukuje pokoju elegancko umeblowanego z nieskrępującem wejściem w centrum miasta. Cena obojętna. Oferty sub. „Gotówka"

Poszukuję wygodnie umeblowanego pokoju z używalnością telefonu w śródmieściu. Oferty sub. „Sorbona" do adm „Republiki"

Młode małż. poszukuje pokoju przy rodzinie lub wprost od gospodarza sub Autokoncern Kilińskiego 8, Leszczyński

---

Duży słoneczny pokój do wynajęcia Narutowicza 74 m 9

Mieszkanie trzypokojowe, ładne przy ogrodzie dla nielicznej inteligentnej rodziny i pięciopokojowe Oba z wygodami w śródmieściu Zgłoszenia Andrzeja 11 m 16, od 3—6 tej

---

Duży umeblowany pokój frontowy z oddzielnym wejściem do wynajęcia Wiadomość Pańska № 11 m 18

---

2 okienny pokój frontowy dla 2 osób lub jednej z całodziennym utrzymaniem z wszelkiemi wygodami do wynajęcia Zielona 8 m 12 front

---

Przyjmę na stancję uczenicę młodszych klas. Cegielniana 60 oficyna, m. 14

Pokój z wejściem wprost ze schodów z meblami lub bez do wynajęcia Wólczańska 41 m. 24 róg 6-go Sierpnia poprzeczna oficyna.

Posady

Długoletni akwizytor z zakresu instalacji elektrycznej poszukuje posady na dogodnych warunkach. Zamówienia poważne już do objęcia, Of. do adm. sub M. C. 5

Potrzebny chłopiec z porządnej rodziny do cukierni, Cegielniana 33.

Technik dentystyczny wykwalifikowany potrzebny do gabinetu na pół dnia lub cały dzień Oferty sub. „Technik dentyst" 5

Potrzebna guwernantka do dwojga dzieci 3 lat 5, żyd. godziny przyjęć od 3—5 pp. S Berger Aleja 1 maja 51. 6

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych Wiadomość Nowo-Cegielniana 38 m 7 9

Majster tkacki (Dessinatur) z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami, który także umie prowadzić książki fabryczne poszukuje posady, wiadomość Kilińskiego № 13 m. 9. 5

Buchalter pracuje na godziny bardzo tanio. Załatwia wszelkie sprawy podatkowe. Of „W. C." „Republ." 9

Manicurzystka i subjekt poszukiwani. Zgłosić się Zachodnia 63, w firmie „Tecia" od I-ej do 3-ej po poł.

Biuralistka pisząca na maszynie poszukuje posady Łask. oferty sub „M"

Buchalter-bilansista korespondent polsko-niemiecki z wieloletnią praktyką biurową poszukuje posady. Ewentualnie na pół dnia. Łaskawe zgłoszenia do adm. Republiki pod „Bilansista".

Absolwentka szkoły handlowej, z znajomością niemieckiego, księgowości, pisząca na maszynie, poszukuje praktyki biurowej Of. sub. „A, S." do Republiki", 7,

---

Poszukiwana niania albo osoba do dziecka 1 i pół rocznego. Tylko z pierwszorzędnemi kwalifikacjami Zgłaszać się Wołyńska Kilińskiego 89.

Zdolna krawcowa poszukuje domowego szycia może u siebie lub do pracowni Szkolna 29 lewa oficyna Majerowska.

Drogistka z dyplomem poszukuję posady w hurtownym składzie lub detalicznem, ew aptece sub, „Sumienna"

Potrzebny czeladnik stolarski zdolny na garderoby z m. Aleksandrowa wiadomość Łódź Bałuty ulica Zielona 18 Janicki

---

Absolwent wyższej szkoły dla handlu zagranicznego we Lwowie poszukuje w dziale handlowym lub exportowym odpowiedniej posady lub praktyki. Zgłoszenia do admin „Republiki" pod „Absolwent" 7

Potrzebna fryzjerka i fryzjer damski oraz manikurzystka do zakładu fryzjerskiego ul Piotrkowska № 54

Robotnice do szydełkowej roboty poszukiwane. Konstantyn, 22, Cymer

---

Buchalter-Korespondent poszukuje, posady. Udziela angielskiego, hebrajskiego, niemieckiego, Traugutta 5, m. 2.

Absolwentka filozofji poszukuje kondycji na wieś Zgłoszenia pod Br. Mandelbaum, Kraków Uniwersytet. 89-6

Nauka wychowanie

Udzielam lekcji gry fortepianowej. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość Cegielniana 7, m. 7 od 2—4 pp. i od 8—9 wiecz.

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96—3, na prawo druga brama Godzina 6.

Abiturjent niemieckiego gimnazjum udziela niemieckiego i polskiego. Wiadomość: Cegielniana 7, m. 7, od 3—5 pp. i od 8—9 w.

Udziela prywatnie rutynowany nauczyciel angielskiego niemieckiego, gruntowna kowersacja, gramatyka i literatura, podług oryginalnej metody Toussainta - Langenscheita. Oferty pod „Englishman" do adm.

Stenografji wyucza listownie szybko tanio. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12, Żądajcie bezpłatnych prospektów. 19

Angielskiego, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel Piotrkowska 152 m, 8 front. codz. od 3-5 po poł. 5

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia. Piotrkowska 132. 9

Strojenie fortepianów i pianin, Gdańska (Długa) 67 m 3 5

Otworzyłem pierwszorzędną pracownię okryć damskich i futer i wykonuję obstalunki podług najnowszych modeli, 40 procent taniej M Budkowski, Wschodnia 51 5

Masażystka dyplomowana Masaż leczniczy. Prostowanie kręgosłupów u dzieci. Masaż na zeszczuplenie nóg. Gdańska 61. m. 14.

Manicure 50 groszy nauka złotych 20 Gdańska 135, m. 6. od 3—8, róg Anny front 7

Ważne dla pań!! Pierwszorzędny damski krawiec przyjmuje do szycia palta, kostjumy pg. najnowszych modeli ceny konkurencyjne. I. Czarnobroda Cegielniana 29, 7

Kroju, szycia i pasowania wyucza pracownia ubiorów damskich, i dziecinnych, oraz haftu ręcznego siatki i bieliźniarstwa Żeromskiego 75 m. 52 of. parter II-wej.

Panowie! którzy zebrali się dnia 25.8. t. r. na ogólnem przyrzeczeniu słowa honoru tegoż nie dotrzymali wobec tego czuję się zwolniony. J. S.

Nie mam nikogo bliskiego... od serca oferty dla „Spragnionej szczęścia" do Republiki.

Wytwórnie galanterji przyślą adresy pod „Detaliści"

Przybłąkał się pies rasy wilczej w kagańcu i obroży jest do odebrania Konstantynowska 4 Zawlik

---

Od 1 września rozpoczął się następny kurs 3 miesięczny kroju, szycia i modelowania dla panienek od lat 14—18. Opłata miesięcznie wynosi zł, 15: Nauczam pod gwarancją Grynblat, Pańska 9 m, 33 przyjmuje zapisy od 10—1 i od 3—7

Tkalnia sztuczna tkanie różnej formy dziur nie do poznania w ubiorach jedwabiach, swetrach, dywanach Piotrkowska 92 9

Zagubione dokumenty

Kwit za Nr, 6162 na sumę zł, 139,50 wyd, przez firmę Rafałowicz Szlam i S-ka zagubiony i takowy unieważniam S. Sedorkiewicz

---

Herszkowicz Szlama wel Salomon, Piotrkowska 79 zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 5

Zaginął dowód osobisty i pokwitowania wydane przez sekretarjat Wydziału prawnego w Warszawie na imie Lili Nowińskiej. 7

Lekarz dentysta B. Markus-Nusbaumowa

powróciła Piotrkowska 51.

Pokój

do wynajęcia z całkowitym utrzymaniem

Zawadzka 15

II p. front, 9

Dr. med.

Józef Finkiel

choroby wewnętrzne przyjmuje codziennie Piotrkowska 58 od 3 do 4½, Aleksandrowska 4, od 5-7 pp.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie, — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie,—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej.
„Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7,50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g.

Wydawca: W. Polak Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 10.